

WIADOMOŚCI

tarnogórsko-lublinieckie



Gwarek

Nr 19 (784) ROK XVI 10—16. V. 1972 r. NAKŁAD: 24.486 EGZ. CENA 1 ŻŁ

Yves Coquelle: to jest przykład

prawdziwej troski o człowieka

Francuscy goście w Reptach Śl.

To jest prawdziwy pomnik socjalistycznej troski o człowieka — mówili Alain Boquet, Yves Coquelle, Gerard Herrewyn, Hubert Mercier — członkowie kierownictwa Komunistycznej Partii Francji, Henri Balla, sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej w północnym departamencie Francji oraz Roger Vanthe, redaktor z „Liberte”, zwiedzając Górnicze Centrum Rehabilitacji w Reptach. Francuskim gościom towarzyszyli I sekretarz KP PZPR w Tarnowskich Górach Jan Chodura oraz sekretarz powiatowej instancji partyjnej Bolesław Urbanowicz.

Reptowskie mury kryją na pewno wiele ludzkich tragedii — to prawda. Ważne jest jednak to, że tragedie te są tu wypieniane jak niepotrzebne, szkodliwe chwasty, że ludzie z nimi przychodzą, ale wychodzą stąd pozbawieni tego balastu. Sztab najlepszych lekarzy przywraca inwalidom sprawność fizyczną, psychologowie czuwają nad samopoczuciem, socjologowie zajmują się ich życiowymi sprawami, a pedagodzy i pracownicy inżynieryjno-techniczni uczą nowych zawodów, pozwalających poszkodowanym przez los ludziom powrócić do normalnego życia, do społeczeństwa, stać się pełnowartościowymi obywatelami.

Gdy dyrektor naczelny Centrum, doc. Józef Juszek, prezentował francuskim gościom osiągnięcia tej

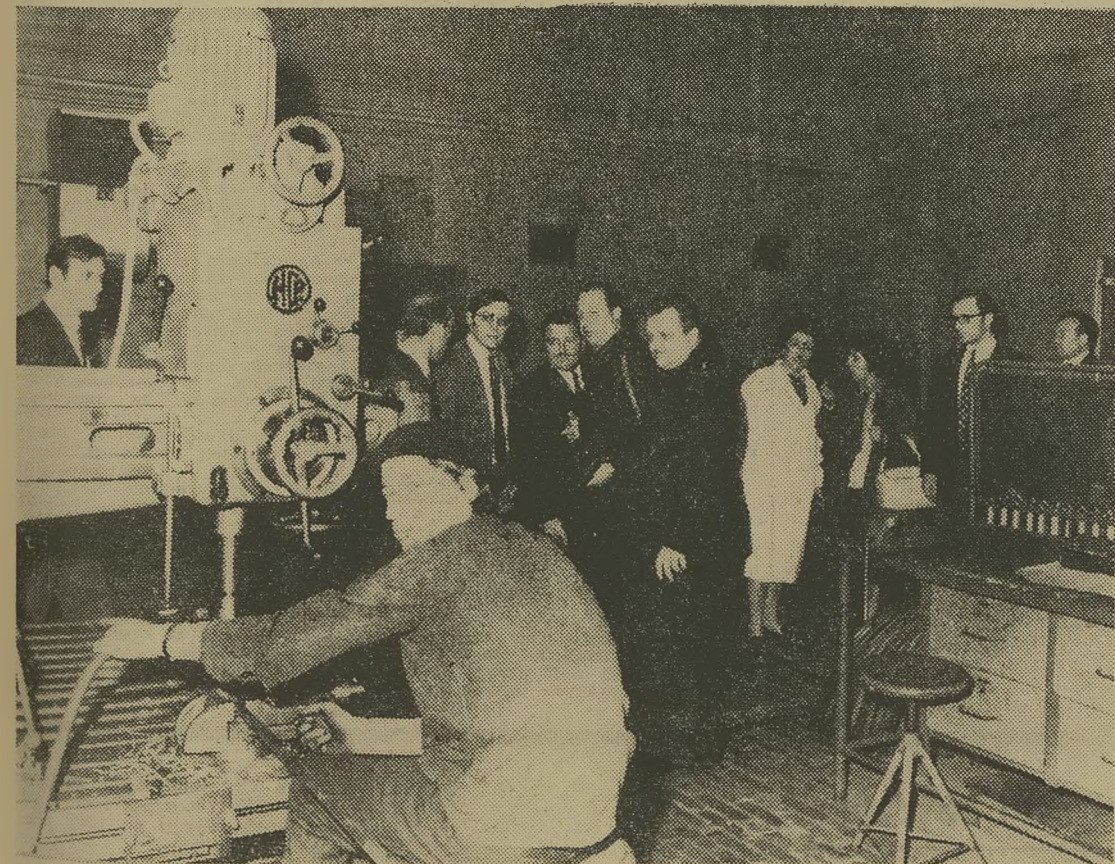
placówki zdrowia, zapoznawał ich z perspektywami jej rozwoju, wreszcie demonstrował szczególnie trudne przypadki inwalidztwa, które nie przeszkodziły pacjentom w zdobyciu i opanowaniu atrakcyjnego zawodu i pomyślnym ułożeniu sobie życia osobistego — reakcją zwiedzających była jednoznaczna: „To jest chyba jedyne miejsce na świecie, w którym można zobaczyć powtórne wcielenie Borysa Polewoja” — stwierdzili.

Z rozmów z gośćmi z Francji dowiedzieliśmy się, że w ich kraju sprawy opieki nad inwalidami mają zupełnie inny charakter. Przede wszystkim z bezpłatnej rehabilitacji leczniczej i ewentualnie zawodowej mogą korzystać wyłącznie ci, którzy ulegli wypadkowi z winy zakładu pracy. Oczywiście, sprawa nauki nowego zawodu jest dokładnie przeanalizowana pod względem ekonomicznym: czy lepiej opłaci się poszkodowanemu po prostu przyznać rentę, czy też przyuczenie zawodu będzie ekonomicznie uzasadnione. Tam główną rolę odgrywa rachunek, nie człowiek. Istnieje też drugi, poważny problem: jeżeli inwalida nawet zdobędzie zawód to częstokroć tylko po to, aby... zwiększyć liczbę bezrobotnych, od rana wyczekujących w kolejkach przed urzędami zatrudnienia na przydział pracy.

„To co zobaczyliśmy w Polsce — mówili goście — jeszcze bardziej nas przekonało, że są osiągnięcia możliwe do zrealizowania tylko w socjalizmie. W żadnym państwie, w którym nie wciela się w życie idei marksizmu-leninizmu, nie mogą być szeroko otwarte drzwi do szczęśliwej przyszłości ludzi pracy. To, co zobaczyliśmy tutaj, nie tylko na zawsze pozostanie w naszej pamięci i w naszych sercach ale przekażemy również te wrażenia towarzyszącym we Francji. Niech wszyscy wiedzą, z czego korzystają obywatele państwa socjalistycznego”.

Francuscy goście zwiedzili także, poza Reptami obiekty przemysłowe i socjalne w tarnogórskim powiecie, interesowali się szczególnie sprawami górnictwa, budownictwa indywidualnego, codziennego życia ludzi pracy. Zapewnili, że wracają do Francji wywołując z Polską jak najlepsze wrażenia, nie wątpią, że jeszcze odwiedzą nasz kraj.

R. SZUMOWSKA



Goście francuscy z dużym zainteresowaniem zwiedzali obiekty Górniczego Centrum Rehabilitacji Leczniczej i Zawodowej w Reptach Śląskich. Fot.: Wojciech Prośniewski

Budowa domków jednorodzinnych wzbudza szerokie zainteresowanie

Rozmowa z przewodniczącym Prezydium PRN w Lublińcu
— Ryszardem Matysiakiem

kroki, aby poprawić warunki mieszkaniowe ludności?

— Przede wszystkim liczymy na własne siły. Szukamy dróg i sposobów, umożliwiających zdobycie nowych mieszkań, na które czeka wiele rodzin. I tak np. w tym roku jeszcze rozpocznie się budowę systemu gospodarczym małych budynków wielorodzinnych — których przydział będzie w gestii rad narodowych. Mamy nadzieję, że zostanie to potraktowane jako efekty ponadplanowe. Dokumentacja opracowana jest przez Terenowy Zespół

Usług Projektowych, który uporał się z tymi pracami w ciągu dwu miesięcy. Mieszkania będą ładne, funkcjonalne, ich przyszli użytkownicy na pewno będą zadowoleni. Przewidujemy, że w bieżącej 5-latec oddamy do użytku jedenaście takich bloków. Istnieje już i działa Społeczny Komitet Budowy Małych Domów Wielorodzinnych, który obecnie organizuje brygadę roboczą i pełnić będzie funkcję inwestora. Domy, o których mowa usytuowane będą w Lublińcu, ale inicjatywę tę podjąć chce również Koszęcin. Przewidujemy się również budowę takich bloków w

Herbach i Dobrodzieniu. Do przejęcia tej metody przygotowuje się też Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lublińcu, która już buduje systemem gospodarczym blok mieszkaniowy w Herbach dla załogi Zakładów Przerobu Złomu. Wykonawcą jest tamtejsze SOWI. Poza planem efektów oddane zostaną do użytku trzy bloki, z których dwa będą wznoszone w 1974 roku. Łączna w nich liczba mieszkań wyniesie 105 — o 315 izbach.

— Co przewiduje w swych planach Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa?

— Buduje przy ul. Oświęcimskiej w Lublińcu budynek 4-klatkowy, w połowie dla Rady Narodowej, w połowie dla Spółdzielni. Budowa następnego budynku Spółdzielni przy ul. Oświęcimskiej rozpoczęła się w 1973 roku, z efektem w roku 1974. Są to bloki umieszczone w planie MSM.

(Dokończenie na str. 2)



RYSZARD MATYSIAKIEWICZ — przewodniczący Prezydium PRN w Lublińcu. Fot.: Wojciech Prośniewski

Wszystkim hutnikom, ludziom z najbardziej gorących stanowisk pracy a także ich najbliższym — z okazji „Dnia Hutnika” przesyłamy jak najserdeczniejsze życzenia sukcesów i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i w pracy

Redakcja

Wiadukt otwarty — zapamiętajcie ten dzień!



Gdy nasi Czytelnicy otrzymają do rąk świeży numer naszego tygodnika, zamieszczone powyżej zdjęcie będzie już miało wartość historyczną. Wiadukt otwarty! A jeszcze nie tak dawno, przed kilku, czy kilkunastu dniami tarnogórzanie z zainteresowaniem śledzili przebieg prac wykończeniowych przy wiadukcie, który połączy „przepełnione” węzłem PKP części miasta. Tarnogórzanie, przechodnie uliczni zatrzymywali się często opodal ronda przypatrując się pracy drogowców. A trzeba przy

znać, że wszystkie ekipy przedsiębiorstw, zaangażowanych przy wykonywaniu wiaduktu dały z siebie maksimum wysiłku, by w przewidzianym terminie oddać obiekt. Jeszcze nie tak dawno byliśmy świadkami „generalnej próby”, kiedy to olbrzymie samochody ciężarowe, załadowane kamieniami przejeżdżały przez wiadukt, a inżynierowie rejestrowali wyniki tej próby wytrzymałości.

Ponieważ otwarcie wiaduktu zbiegało się z terminem ukazania się w

kioskach „Ruchu” aktualnego numeru naszego tygodnika — relacje z uroczystości otwarcia, jak też reportaż o ludziach, którzy ten wiadukt budowali zamieścimy w następnym numerze. Dzisiaj dokumentalne już zdjęcie z pierwszych dni maja. Często tutaj przebywał Zdzisław Lewandowski (na zdjęciu) przewodniczący PPRN w Tarnowskich Górach, rozmawiał z budowniczymi, na bieżąco kontrolował postęp robót. Jak tarnogórzanie mówią — sprawa wiaduktu „leżała” bardzo przewodniczącemu na sercu...

Nasze hasło: „Encyklopedia w każdym domu”

Książka — okno na świat

Wszyscy księgarze z niepokojem śledzą komunikaty meteorologiczne Wicherka, zadając sobie pytanie „będzie deszcz, czy nie?” Bo w przeciwnieństwie do rolników, którzy traktują deszcz w obecnym okresie jako dobrodziejstwo, księgarze uważają go za wroga numer 1. Naturalnie ów wrogi stosunek do deszczu jest tylko w okresie organizowania kiermaszów. Podczas majowych Dni Oświaty Książki i Prasy kilka milionów złotych z kasy i sakwojaży mieszkańców województwa katowickiego zawędruje do kas księgarzy, zaś tysiące, dziesiątki tysięcy książek zmieni miejsce, zapewniając regały naszych domowych bibliotek.

Jakie to książki? Na pewno lepsze niż w roku ubiegłym, sporo nowości, sporo białych kruków. Mógłbym w tym miejscu snuć rozważania o polityce wydawniczej, bądź dokonać wyboru ciekawszych pozycji zaprezentowanych na tegorocznym kiermaszu w Tarnowskich Górach, czy w stoiskach książkowych w Lublińcu. Ograniczę się do... encyklopedii. Kto kocha książki niechże nie przepuści tej okazji i podpisze subskrypcję na nowe wydanie encyklopedii, jak wiemy 4-tomowej, która zawiera 75 tys. haseł, a jej nakład został określony na 600 tysięcy. Dowiedzieliśmy się, że początkowo planowano tylko 300-tysięczny nakład, ale olbrzymie zainteresowanie zachęciło wydawcę do podwojenia nakładu.

Encyklopedia winna znaleźć się w każdym domu, wydatek to wprawdzie duży, bo pierwsza rata subskrypcyjna wynosi 300 złotych, a rat jest aż 4, lecz wartość dzieła zasługuje na to, by pieniądze wydać.

Jeśli już jesteśmy przy encyklopedii — dowiedzieliśmy się, że wartość poprzedniego, kilkunasto-

tomowego wydania wzrosła już w antykwariatach trzykrotnie w stosunku do ceny subskrypcyjnej.

Książka to temat... rzeka, zabrakłoby miejsca na naszych łamach, by omówić bogaty program „Dni” w województwie i naszych powiatach: lublinieckim i tarnogórskim. Gdybyśmy mieli decydować — jakie imprezy są najciekawsze, na które warto pójść, na pewno wybrałibyśmy spotkania z pisarzami, ludźmi pióra. Bo to i porozmawiać sobie można na różne tematy życiowe, o polityce, o gospodarce, o kraju i zagranicy, słowem niekoniecznie o warsztacie piśarskim. Kto zaś łowi autografy — powiększy swoją kolekcję.

Propozycji tej jednakże nie narzucamy. Róg obfitości imprez z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy jest wielki. Tegoroczne „Dni” przypadają w „Międzynarodowym Roku Książki”, proklamowanym przez konferencję UNESCO. A więc rok 1972 będzie na całym świecie dla miłośników książek, i nie tylko dla nich okazją do nawiązania kontaktów, wymiany poglądów itd.

Do wielu imprez czytelnicznych dołączyć pragniemy naszą skromną inicjatywę.

Otóż ogłaszamy „Dni otwartych drzwi” w naszej redakcji. Chociaż zawsze byliśmy radzi, gdy nasi Czytelnicy odwiedzali, ale w okresie Dni Oświaty Książki i Prasy radzi będziemy z tych wizyt szczególnie. Zapraszamy więc do redakcji (byłoby to wycieczki nie były w grupach 100-osobowych, bowiem nie zmieścilibyśmy się w pomieszczeniach) Czytelników, których sprawy rozwoju prasy interesują, którzy pragną porozmawiać o publicystyce czy reportażu, którzy mają propozycje tematyczne dla naszego tygodnika. Jeśli zaś z inicjatywą spotkania redakcji z Czytelnikami wystąpi jakiś zakład, placówka, czy organizacja społeczna — również chętnie złożymy wizytę. Czekamy na propozycje, nasz telefon: 85-26-61.

KRONIKA tygodnia



Akademia z okazji Dnia Hutnika w Hucie Cynku w Miasteczku Śląskim. Zebrany hutnikom najlepsze życzenia przekazuje I sekretarz KP PZPR Jan CHODURA.

Fot.: Wojciech Prośniewski

Słowa uznania dla hutniczego trudu

Sobota, 6 maja, ubiegła w powiecie tarnogórskim pod znakiem imprez, związanych z obchodami Dnia Hutnika, dorocznego święta ludzi czarnej i kolorowej metalurgii. Wykonanie ambitnych planów, aktywny udział w realizacji hasła „20 miliardów”, przysparzanie państwu dochodu narodowego — to powody do prawdziwej dumy.

W akademii, która odbyła się w Hucie Cynku w Miasteczku Śląskim wziął udział I sekretarz KP PZPR Jan Chodura oraz przewodniczący Prezydium PRN Zdzisław Lewandowski.

W referacie okolicznościowym dyrektor naczelny huty mgr inż. Jan Mądry podkreślił, że rok ubiegły był pierwszym w historii tego młodego zakładu, w którym plan wartościowy sprzedaży przekroczył miliard złotych. Bardzo pozytywne wyniki osiągnięto również w I kwartale tego roku, wykonując plan w 101,5 proc.

Osiągnięcia te są zasługą bardzo ołtarnej załogi, a szczególnie pracowników, zrzeszonych w 91 Brygadach Pracy Socjalistycznej. Przemawiając do zebranych, I sekretarz KP PZPR Jan Chodura zwrócił szczególną uwagę na fakt, że tegoroczne obchody Dnia Hutnika przebiegają w atmosferze szczególnego szacunku dla hutniczego trudu. Wysilkom hutników coraz wyraźniej towarzyszy troska o jeszcze sprawniejsze działanie poszczególnych ogniw produkcyjnych. Za trud włożony w codzienną, trudną ale zaszczytną pracę sekretarz Jan Chodura podziękował hutnikom w imieniu wojewódzkiej i powiatowej instancji partyjnej oraz Prezydium PRN. Przewodniczącą Prez. PRN Zdzisław Lewandowski dokonał dekoracji Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi oraz Odznakami Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego najbardziej zasłużonych pracowników huty, zaś dyr. Jan Mądry wręczył dyplomy honorowe i nagrody jubilatów i emerytów.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele załóg wielu zakładów pracy, którzy wręczyli hutnikom wiązanki kwiatów wraz ze szczerymi życzeniami dalszych sukcesów. Szczególnie wzruszającym momentem były pięknie przez dzieci szkolne i małych przedszkolaków deklamowane życzenia.

Podobne uroczystości odbyły się na terenie całego powiatu. W Zakładach Mechanicznych Przemysłu Metali Nieżelaznych „Zameł” w Strzbnicy brał udział w uroczystej akademii sekretarz KP PZPR Jan Nowak, z pracownikami „Montometu” w Piekarach Śląskich hutnicze święto obchodzili sekretarz powiatowej instancji partyjnej Jan Kuta, zaś w akademii, urządzonej przez pracowników Zakładu Przerobu Złomu w Radzionkowach uczestniczył sekretarz KP PZPR Mieczysław Suder. Hutnicze święto przebiegało w atmosferze radości i pełnej wiary w coraz lepszą przyszłość.

Również radośnie obchodzili swoje święto pracownicy Przedsiębiorstwa Przerobu Złomu Metalu w Herbach. W uroczystościach tych wziął udział sekretarz KP PZPR Waldemar Kubat.

W uznaniu za liczne zasługi

Sekretarz KP PZPR w Lublińcu, Waldemar KUBAT, otrzymał z rąk I sekretarza wojewódzkiej instancji

cji partyjnej Zdzisława Grudnia wysokie odznaczenie państwowe — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, w uznaniu za zasługi, jakie położył na polu budowy socjalizmu w Polsce.

Turystyczna wymiana: Tarnowskie Góry — Vsetina

Ostatnio młodzież tarnogórska gościła delegację bratniego Zarządu Powiatowego Socjalistycznego Związku Młodzieży Czechosłowackiej z Vsetiny.

Celem wizyty było m. in. zawarcie umowy o współpracy turystycznej. 1 września nastąpi wymiana turystyczna grup liczących po 40 osób. Do CSRS wyjadą młodzi pracownicy kopalni „Julian” i „Andaluzja”, huty cynku w Miasteczku Śląskim i zakładów „Tarniło”. Natomiast młodzież z powiatu Vsetina odwiedzi Tarnowskie Góry. Grupa polska będzie przebywać w Czechosłowacji przez 14 dni, a czeska przyjedzie na okres 10-dniowy.

Zawarto również porozumienie w sprawie dwudniowych, bezdebowych wymian grup turystycznych. W wycieczkach będzie brać udział zarówno młodzież pracująca jak i ucząca się. Ponadto drużyna piłkarska kopalni „Julian” wyjedzie na turniej do Vsetiny a stamtąd do Tarnowskich Gór przyjedzie drużyna z czechosłowacka.

5 samochodów i 87 premii pieniężnych

Tarnogórzanie mają szczęście! Jak nas informuje Oddział PKO w Tarnowskich Górach w ostatnim kwintalnym losowaniu tarnogórzanie wygrali 5 samochodów osobowych. Szczęśliwymi okazały się książeczki oszczędnościowe nr: 2.945.089 US, 2.845.318 US, 3.110.149 US, 3.549.508 US i 4.018.014 US.

W losowaniu premiowych obiegowych książeczek oszczędnościowych mieszkańcy naszego powiatu wygrali łącznie 87 premii na ogólną sumę 58.684 zł. Gratulujemy!

Otwarcie sezonu motorowego

Otwarcie tegorocznego sezonu motorowego, odbyło się w Lublińcu w ramach obchodów 700-lecia. Sprawną organizacją imprezy prowadzonej przez Zarząd Powiatowy Ligi Obrony Kraju, pod kierunkiem Kazimierza Szykownego, zyskała dobrą ocenę ze strony Zarządu Wojewódzkiego LOK. W imprezie uczestniczyło 25 klubów motorowych z terenu całego województwa — zarówno z pobliskiej Częstochowy, wódzławskiego. Po defiladzie, którą w imieniu władz powiatowych, odbierał sekretarz KP PZPR Waldemar Kubat, odbyły się pokazy zręcznościowe kierowców i pojazdów, konkurs znajomości przepisów ruchu drogowego. W klasie motorów do 175 cm zwyciężyli: Alojzy Danielczyk z Bytomia, Alfred Ziop ze Strzbnicy, Jan Bobrek z Lublińca, Jerzy Gryc z Koszęcin, Antoni Ficek z Katowic i Andrzej Kurzak z Kłobucka. W klasie powyżej 175 cm triumfowali: Edward Chrapacz z Bytomia, Zbigniew Kukulka z Zawiercia i Zenon Bartolewski z Częstochowy.

Wczasy dla emerytów

Coraz więcej zakładów pracy opiekuje się swoimi długoletnimi pracownikami, którzy przeszli na emeryturę. Starają się stworzyć im odpowiednie warunki życiowe, utrzymują z nimi stały kontakt, korzystają z ich doświadczenia. Jedną z form opieki jest przeznaczanie dla emerytów miejsc w zakładach wakacyjnych domkach wczasowych. I tak ostatnio Zakład Przerobu Złomu w Herbach zorganizował w ośrodku koło Zakopanego turnus dla byłych pracowników, w czasie od 17—24 kwietnia. Niestety za mało było chętnych, bo tylko 9 osób skorzystało z propozycji zakładu. A przecież mogli wyjechać nie tylko pracownicy, ale także najbliższe im osoby.

„W bieżącym 5-leciu wydatki państwa na ochronę zdrowia, szkolnictwo wszystkich szczebli, kulturę oraz na sport, turystykę i wypoczynek wzrosnąć powinny o ponad 30 proc. Polityka partii i państwa powinna nadal zapewniać systematyczne zwiększanie nakładów na te cele i coraz lepsze zaspokajanie istniejących w tej dziedzinie potrzeb”.

Z Uchwały VI Zjazdu PZPR. Uchwała VI Zjazdu PZPR wytycza zadania na lata 1972—1975 dotyczące dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i szczególnie nacisk kładzie na zagadnienia związane z zaspokajaniem potrzeb społeczeństwa w dziedzinie kształcenia i wychowania młodzieży, rozwoju kultury oraz wychowania fizycznego, sportu i turystyki.

Aktualnie opracowywane są perspektywiczne plany wykorzystania i dalszego rozwoju ogólnodostępnej bazy wypoczynkowej, sportowej i turystycznej dla naszego regionu. Opracowuje się taki plan na najbliższe 10-lecie dla Tarnowskich Gór.

W związku z tym poprosiliśmy o rozmowę zastępcę przewodniczącego Prezydium MRN w Tarnowskich Górach — SZCZEPANA KOCYBIKA o informacje na ten, interesujący wszystkich naszych Czytelników temat.

— Jakże są osiągnięcia Miejskiej Rady w obecnej kadencji w tej dziedzinie?

— Dzięki zaangażowaniu władz politycznych i administracyjnych oraz szeregu zakładów pracy, przy znaczącym udziale czynu społecznego odnotowaliśmy spore osiągnięcia. Oto niektóre najważniejsze:

— Wybudowano 18-izbową szkołę podstawową przy ul. Okrzei, oddano do użytku szkołę budowlaną, Technikum Kolejowe i ZSZ PKP. Oddano także 4-oddziałowe przedszkole przy ul. Gruzickiej oraz adaptowane pomieszczenia Przedszkola nr 5. W tym roku oddany zostanie internat Techników Gospodarczego i Odzieżowego.

— Prowadzi się przebudowę Domu Kultury Kolejarskiego, który ma być oddany jeszcze w tym roku, klub „Ruchu” w dzielnicy Tarnowskie Stare przeniesiono do nowych pomieszczeń przy ul. Pyskowskiej, utworzono przy Klubie „Czarny Pstrąg” świetlicę Miejską, a przy kinie „Europa” uruchomiono filię Biblioteki Miejskiej, kawiarnię i świetlicę.

— Dzięki staraniom TKKF uporządkowano korty tenisowe w Parku Miejskim, a przy pomocy Miejskiej Rady wyasfaltowano teren przed muszlą koncertową, pod zimowe lodowisko i teren do jazdy na wrotkach.

Kultura i oświata

w Tarnowskich Górach

SPRAWY na dziś i na jutro

● Rozpoczęto szereg budowli, takich jak: szkoła na Osiedlu XXV-lecia PRL, stadion młodzieżowy przy szkołach nr 1 i 3 przy ul. Wypiańskiego.

— Są to wszystkie osiągnięcia niezaprzeczalne, ale czy zaspokajają wszystkie potrzeby mieszkańców miasta?

— Niestety, nie. Konieczny jest dalszy rozwój i koncentracja zarówno placówek kulturalno-oświatowych, jak i budowa oraz modernizacja obiektów sportowych i ośrodków rekreacyjno-wypoczynkowych. Opracowaliśmy długofalowy program działania w tym zakresie.

— Jakże są zamierzenia w zakresie oświaty?

— Rozbudowane i zmodernizowane zostanie liceum im. Staszica. Przewidujemy budowę szkół podstawowych na Osiedlu XXV-lecia PRL (oddana zostanie jeszcze w tym roku) i na Osiedlu Janasa (Tarnowskie Stare). Zmodernizowana zostanie szkoła nr 6 w Sowicach, zbudowana zostanie sala gimnastyczna w szkole nr 5 w Lasowicach oraz przebudowana zostanie sala gimnastyczna przy szkole nr 1.

Zakładamy objęcie wszystkich dzieci w wieku lat 6 opieką przedszkolną. W tym celu zbudowane zostaną nowe przedszkola, zmodernizujemy istniejące oraz przewidujemy adaptację pomieszczeń na przedszkola. W naszych planach znalazła się budowa dwóch przedszkoli 4-oddziałowych, adaptacja na przedszkole drugiej połowy bu-

dynku szkoły nr 5 w dzielnicy Lasowice oraz kapitalny remont Przedszkola nr 1.

— A zamierzenia dotyczące obiektów kulturalnych?

— Nie można przemilczeć, że w tej dziedzinie mamy na terenie miasta 27-letnie zaniedbania.

Udało się umieścić w planach budowę biblioteki z czytelnią i salą wystawową. W dalszym ciągu kontynuowana będzie budowa kopalni zabytkowej, której oddanie zaplanowano na rok 1973.

Według rozeznania MRN problemem nr 1 jest dokończenie budowy Domu Kultury Kolejarskiego, a problemem nr 2 — budowa Młodzieżowego Domu Kultury. W latach 1975—1990 Tarnowskie Góry liczyć będą 40—50 tysięcy mieszkańców, w tym około 6 tysięcy młodzieży w wieku 15—20 lat i taki Dom Kultury jest konieczny.

— I jeszcze problem kultury fizycznej i wypoczynku po pracy.

— Tu również mamy braki, głównie jeśli chodzi o takie obiekty jak boiska, parki i tereny zielone.

W opracowaniu są założenia i dokumentacja dużego kompleksu sportowego z krytym basenem na stadionie „Kolejarza”. W budowę tego obiektu zaangażujemy zakłady pracy i WKFFiP.

Doczekała się wreszcie realizacji budowa małego stadionu przy szkołach nr 2 i 3 przy ul. Wypiańskiego. W dalszym ciągu czynić będziemy starania o uporządkowanie boisk przyшкоlnych, szczególnie w dzielnicach peryferyjnych.

Dla stworzenia mieszkańcom naszego grodu odpowiednich warunków do wypoczynku i rekreacji nadal modernizować będziemy Park Miejski. Przy pomocy PKFFiP i zakładów pracy zamierzamy zbudować nowe i rozbudować istniejące urządzenia sportowe i rekreacyjne; tor saneczkowy, basen kąpielowy, brodziki. Myślimy także o połączeniu Osiedla XXV-lecia PRL z Parkiem Miejskim deptakiem, czymś w rodzaju krakowskich Plant.

Jak więc widać zamierzenia mamy niemałe i liczymy na społeczną pomoc przy ich realizacji.

— Społeczeństwo naszego miasta niejednokrotnie dawało dowody swego zaangażowania. Jesteśmy przekonani, że w pracach nad upiększeniem miasta i budową ośrodków wypoczynkowych nie braknie ani jednego mieszkańca Tarnowskich Gór.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał — LESZEK PROSZOWSKI

Czytelnicy piszą

Klub Honorowych Dawców Krwi

Zakładowe Koło PCK przy Kaletniańskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Kaletkach istnieje od 1948 roku. Liczy około 700 członków i rozwija bardzo żywą działalność, szczególnie w dziedzinie szerzenia oświaty sanitarnej oraz honorowego krwiodawstwa. Istnieje tu również Klub Honorowych Dawców Krwi, którego członkowie w ciągu ostatnich dwóch lat przekazali na cele lecznicze ponad 60 litrów tego bezcennego leku. Koło PCK posiada 2 drużyny oraz 6 posterunków sanitarnych. Każdego roku w kwietniu odbywają się ćwiczenia drużyn sanitarnych, organizowane z okazji „Tygodnia PCK”.

Uchwałą Samorządu Robotniczego z funduszu zakładowego przyznana została zarządowi koła PCK roczna dotacja w wysokości 5.000 zł. Koło organizuje wycieczki krajoznawcze, spotkania z honorowymi krwiodawcami. Zgodnie z programem działania, raz w miesiącu wygłaszane są przez radiowęzeł zakładowy pogadanki z zakresu oświaty sanitarnej, higieny osobistej, higieny zbiorowej, na temat społecznego znaczenia krwiodawstwa, szkodziwości alkoholu, chorób społecznych itp.

Pogadanki wygłasza np. lekarz zakładowy bądź pielęgniarki ambulatorium. Społeczność z PCK przeprowadzają kontrole sanitarne wszystkich obiektów socjalno-bytowych zakładu, biorą udział w pracach przy porządkowaniu zakładu, placów fabrycznych, urządzeń sanitarno-higienicznych oraz przy innych pracach, wykonywanych w ramach czynu społecznego.

W ramach „Tygodnia PCK” przy współpracy z Oddziałem Powiatowym PCK odbywają się w zakładzie ćwiczenia instruktażowo-medyczne, w których biorą udział drużyny sanitarne z całego powiatu.

Ostatnio, dla uczczenia tegorocznego „Tygodnia PCK”, zarząd koła ogłosił konkurs czystości we wszystkich wydzielach i oddziałach zakładu. Chodzi o to, aby sprawy zachowania porządków, czystości i higieny ogólnej, oraz osobistej uczynić nie tylko hasłem mobilizującym, ale i czynem takim, co by weszło w nawyk u wszystkich pracowników. Godnym podkreślenia jest fakt, że w pracach zakładowego koła PCK bierze czynny udział dyrekcja zakładu, która ze swej strony dokłada wszelkich starań, by każda akcja, jaką zarząd koła podejmuje, doznawała pełnego poparcia załogi.

Z honorowych krwiodawców na specjalne wyróżnienie i uznanie zasługują: Konrad Gabrys, Gotard Gajowski, Helmut Fritsch, Zygfryd Warczok, Edward Jelonek i Maria Kraus.

W Kaletkach wielu honorowych dawców krwi wyróżniono złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami honorowego krwiodawcy. Członkowie honorowego krwiodawstwa są ludźmi dobrej woli, ludźmi ofiarnymi. Już trzykrotnie zaistniały przypadki oddania krwi na rzecz pracowników, którzy ulegli ciężkim wypadkom przy pracy oraz wypadkom drogowym.

Aby praca przyniosła jeszcze lepsze wyniki zarząd koła PCK zamierza rozszerzyć propagowanie honorowego krwiodawstwa, współdziałać w organizowanych przez placówki służby zdrowia akcjach zapobiegających chorobom zakaźnym i społecznym, systematycznie przeprowadzać społeczną kontrolę przestrzegania przepisów sanitarno-porządkowych oraz przepisów bhp.

mgr Jerzy Ochman
Kalety

Prawo i obyczaje

Wykolejeni bracia

Jak wykazało śledztwo bracia Ochmanowie dokonali łącznie 6 włamań do wagonów. Na trasie chowali zrabowane towary w lasach, przewozili je w budkach hamulcowych, zwozili do swoich domów. Część skradzionych towarów znaleziono w czasie rewizji w ich domach.

Po długim i żmudnym śledztwie sprawa trafiła do Sądu Powiatowego w Tarnowskich Górach, który skazał Antoniego Ochmana na łączną karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 8.000 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 80 dni pozbawienia wolności a Augustyna Ochmana sąd skazał na 4 lata pozbawienia wolności i 8.000 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 80 dni pozbawienia wolności. Sąd orzekł utratę praw publicznych obu oskarżonych na 3 lata. Sąd zasądził solidarnie od obywateli oskarżonych 24.800 złotych na rzecz PKP, dodatkowo od

Antoniego Ochmana 4.000 złotych na rzecz PKP oraz solidarnie od obywateli oskarżonych po 1.500 złotych opłaty sądowej.

Bracia Ochmanowie zaskarżyli wyrok Sądu Powiatowego w Tarnowskich Górach do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach.

Sąd Wojewódzki wyszedł za założenia iż wina obywateli braci jest nakładowa i zmienił wyrok Antoniego Ochmanowi na 4 lata więzienia i uchylił 4.000 złotych powództwa cywilnego na rzecz PKP. Sąd Wojewódzki obciążył braci kosztami postępowania w II instancji.

Bracia Ochmanowie odsiedzą po 4 lata, zapłacą po 8.000 złotych grzywny i zwrócą PKP 24.800 złotych.

Dwaj kierownicy pociągów. Ludzie, którzy mieli strzec powierzonych im mienia, chronić przed kradzieżami czy zniszczeniem — sami kradli, zrywali pębomby (w czasie procesu jednym z materiałów dowodowych było kilkadziesiąt takich pębomby), włamywali się do wagonów, wciągali w swój złodziejski proceder innych.

Kara, jaką ponieśli, niech będzie ostrzeżeniem dla innych. Nie pozwolimy się bezkarnie okradać. Wyciągając z naszej kieszeni ciężko zarobionych złotych. Chodzi o nas, wspólne dobro, społeczny majątek. I będziemy go strzec! Dwaj bracia mogli się o tym przekonać... (eLPe)

Budowa domków jednorodzinnych wzbudza szerokie zainteresowanie

(Dokończenie ze str. 1)

Warto również podkreślić, że została przeprowadzona przez Lubliński Zespół Usług Projektowych adaptacja projektu typowego, dzięki czemu lokalizacja bloków została tak ustalona, aby w jak największym stopniu wykorzystać tereny uzbudowane.

Realizacja zamierzeń, związanych z budownictwem mieszkaniowym, następuje częstokroć wielotrudnością.

... niestety, i my ich nie unikniemy. Np. chcąc pokryć istniejące w tym zakresie potrzeby postanowiliśmy przygotować teren pod duże osiedle przy ul. Pawła Stalmacha, o 3 tysiącach izb. Przedtem zleciłmy opracowanie dokumentacji „Miaso-olektów” w Tybach, w tym z różnych powodów prace te przejęło Wojewódzkie Biuro Projektów w Katowicach, które robi wszystko od początku — w rezultacie rok został zaprzepaszczony.

Problemem dla nas jest również sprawa wykonawstwa budownictwa mieszkaniowego. Działające na naszym terenie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego jest obarczone inwestycjami rolnymi i nie przyjmuje prac pozarolniczych. Zgodziło się tylko na wykonanie budynku przy ul. Oświęcimskiej, a np. budynek w Kaletkach, który przyjęło pierwotnie do realizacji — realizować będzie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego z Radzionkowa.

Budowa szkoły przy ulicy Pawła Stalmacha „wyleciała” z portfela i została na siłę dozwolnie wpochnięta lublińskiemu PBRol, na następny rok.

Otwarte pozostaje więc pytanie: kto będzie budować osiedle przy ul. Pawła Stalmacha?

... i to jest właśnie ten najpoważniejszy problem. W głównej mierze opierać się musimy na budownictwie zakładowym, siłami własnymi, w ramach Ustawy nr 120.

Na posiedzeniu Prezydium zaakceptowany został plan minimum, który zakłada uzyskanie do 1975 roku 106 mieszkań o 316 izbach. Z liczby tej wybudowanych zostanie przez

Kaletniańskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze 60 mieszkań, Nasycałnic Podkładów Kolejowych w Płudrach — 18 mieszkań, Zakłady Energetyczne w Lublińcu wzniosła dwa małe budynki o 32 izbach, których budowę już rozpoczęto.

Systemem stosowania nadbudowy budynków, nowe mieszkania wygospodarują Zakłady Przerobu Złomu w Herbach, zyskując w latach 1972 — 1974 dodatkowo 32 izb. Tym samym sposobem 6 mieszkań uzyskała Śląskie Zakłady Przemysłu Liniarskiego „Lentex”.

Mówiąc o rozwoju budownictwa nie można przemilczeć budownictwa indywidualnego...

Budowa domków jednorodzinnych zainteresowanych jest wiele osób. Przy poszczególnych zakładach pracy powstały Społeczne Komitety, zajmujące się tym zagadnieniem. Np. „Lentex” dysponuje 23 działkami, Zakłady Produkcyjno-Reмонтowe Maszyn Elektrycznych mają ich 20, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego — 10. Zakłady deklaruja zainteresowaniem różne formy pomocy (wypożyczenie sprzętu, pomoc w uzyskaniu materiału, załatwienie wielu formalności prawnych).

Najważniejszym problemem budownictwa mieszkaniowego jest sprawa jego wykonawstwa. W celu rozwiązania tego zagadnienia postuluje my dwa warianty: a) mianowicie: objęcie miasta Lublińca w zakresie budownictwa mieszkaniowego przez WPBM Bytom, które realizuje budownictwo mieszkaniowe metodami przemysłowymi, co gwarantuje szybką jego realizację; dalej — utworzenie w ramach Przeds. Budownictwa Rolniczego — Lublińca kierownictwa robót wyłącznie dla budownictwa mieszkaniowego metodą przemysłową.

Pozytywne załatwienie naszych postulatów zagwarantuje nam pełną realizację naszych planów w zakresie budownictwa mieszkaniowego w latach 1972-75.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała: RENATA SZUMOWSKA

Jesliby zacząć od melioracyjnego ab ovo — sięgnąć musielibyśmy do lat 1890—95, kiedy to założono pierwsze дренаże na nielicznych zresztą polach w Sierakowie. Potem była cisza i długo, długo nie. Bo sporadyczne tu i ówdzie nie miały, indywidualne próby osuszania łąk dalekie były od nasuwania ich melioracji. I to melioracja przeprowadzona na szerszą skalę. Nadmiar wody sprawił, że jeszcze kilkanaście lat temu powszechnym w wielu wsiach widokiem były łąki porośnięte sitowiem.

Zrozumiano, że wyłącznie wspólny, zorganizowany systematyczny wysiłek wszystkich właścicieli gruntów i użytkowników systemów wodnych może przynieść poprawę. Z pomocą przyszły też odpowiednie w tej materii ustawy regulujące sprawy własności i korzystania z wód, ochrony zarówno wody przed zanieczyszczeniem, jak i ziemi przed ewentualną niszczącą siłą wodnego żywiołu.

Działalność Powiatowego Inspektora Melioracji przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej jak też Powiatowego Związku Spółek Wodnych, rolników starających się o zwiększenie pól, doprowadziła do radykalnej zmiany sytuacji na polach i łąkach. Większość obszarów zmeliorowano, w powiecie wykopano wśród pól i łąk rowy odwadniające, założono drewny. Dziś ochodzi już tylko o utrzymanie systemu ujęć wodnych, o prawidłową i systematyczną ich konserwację.

Inspektorat Melioracji przeprowadza prace w poszczególnych wsiach planowo i systematycznie. Głównie w oparciu o państwowe fundusze inwestycyjne (udział rolników w kosztach inwestycji wynosi zaledwie 25 proc.). Meliorację przeprowadzono w większości miejscowości. Nie wszędzie jednak oświata rolnicza trafiła na żyzny grunt. Wydać by się to mogło nieprawdopodobne, ba — sianiem nieprzewidywalnych wieści, tym bardziej, że mowa przecież o znanej zawsze z dążeń do nowoczesności wsi śląskiej. A jednak prawdą jest, że były wsie, np. Chwostek, gdzie rolnicy wszelkimi sposobami starali się nie dopuścić do wykonania rowów lub założenia drenażu, uważając je za... szkodliwe. Inspektorat wycofywał się wtedy z prac na tych terenach i przechodził do kolejnych inwestycji. Dziś obowiązkiem wykonania melioracji i poniesienia pełnych tego kosztów spoczywa na samych rolnikach tych wsi, które dopuściły do powstania wspomnia-

nych sytuacji. Na szczęście były to wypadki sporadyczne.

Na samym wyrażeniu zgody na przeprowadzenie melioracji nie kończy się rola rolnika — dobrego gospodarza.

Od tego, jakie zainteresowanie wykazywali rolnicy dla przeprowadzonych prac, czy czuwal nad ich prawidłowością a o niedociągnięciach od razu zawiadamiali Powiatowy In-

Lublinieckie problemy melioracyjne

Mała Panew czeka zbyt długo

spektorat zależy dzisiaj sprawne działanie rowów i drenów.

W Szemrowicach np. grupa zakładająca drewny poszła po najmniejszej linii oporu i doprowadziła je w miękkim gruncie torfowym bez podłożenia pod nie desek. Efekt? Przerwanie się ciągu. Podłożnym błędem było w niektórych miejscach za płytkie wykonanie drenu, który nie wychwytywał wody z niższej położonych gruntów. Ta sama grupa robót w obawie przed trudnościami związanymi z przeprowadzeniem melioracji przez 1,5 ha łąk, na których była kuzawka, ominęła je.

Inspektorat nie został jednak o tym powiadomiony. W czasie budowy szkoły w Pludrach przerwano dren, który biegł przez jej teren. Inwestor zobowiązał się wprowadzić do usunięcia szkody, ale dotychczas nie w tym kierunku nie zrobił a brak ciągłości drenu powoduje zatapia- nie rolniczych terenów: a więc — SZKODY!

Podobnie i w Kamienicy. Tutaj nowy właściciel gruntu nie znalazł widocznej, albo nie chcąc znać obowiązków, wynikających z prawa wodnego, zaczął row przebiegający przez jego teren będzie musiał — o zgrozomienie! — doprowadzić go do pierwotnego stanu, gdyż w przeciwnym wypadku będzie odpowiadał za szkody jakie spowoduje.

Czy to jednak było potrzebne? Czy dwukrotnie trzeba wyrzucać pieniądze na ten sam cel?

Na terenie powiatu lublinieckiego mamy już 14.238 hektarów zmeliorowanych obszarów uprawowych, z czego 13.590 zdrenowanych. Zmeliorowanych użytków zielonych jest 6.405 hektarów a z tego 1.240 ha zdrenowanych, 5.898 zmeliorowanych hektarów łąk zostało już właścicielom zagospodarowanych. Przez powiat biegnie 715,2 km właściwych rowów melioracyjnych oraz blisko 150 km tak zwanych półpodstawowych.

Utrzymanie w dobrym stanie zarówno rowów jak i drenużu wymaga systematycznej pracy ze strony spółek wodnych. Powiatowy Związek Spółek Wodnych musiał zrezygnować z zatrudnienia własnych бригад, gdyż nie mógł znaleźć do nich... pracowników, a zatem zagwarantować wykonania należytej konserwacji urządzeń melioracyjnych. Zadania tego podjęło się więc Przedsiębior-

stwo Eksploatacji i Konserwacji Urządzeń Melioracyjnych w Tychach, które potrzebuje także pomocy w wy szukaniu sezonowych pracowników. A warto mu w tym pomóc, tym bardziej, że koszt odmulania i metra rowu wykonanego przez Powiatowy Związek wynosił 4,85 zł a przez specjalistyczne Przedsiębiorstwo z Tychów 3,22 zł. W ubiegłym roku tyskie Przedsiębiorstwo odmulilo prawie 200 km rowów, przeprowadziło drenaż na długości ponad 15 kilometrów oraz wykosiło 268 km rowów. W tym samym okresie Powiatowy Związek odmulil 30 km rowów, przeprowadził drenaż na 18,1 km i wykosił 6,7 km rowów. Łączny koszt prac wyniósł 1.897 tys. zł.

Rolnikom jest obojętne, kto wykonuje prace, ważne dla nich jest by wykonane zostały porządnie i rzetelnie. Nie można dopuścić do tego, by w czasie odmulania rowy były poszerzane, bo to odbywa się kosztem gruntów uprawowych... Poza tym wykonywane prace muszą być uzgadniane z miejscowymi zarządnymi spółek, gdyż w przeciwnym wypadku dochodzi do takich momentów jak w Solarni, gdzie spuszczone wodę z czterech rybnych stawów i to w momencie, kiedy rowy nie były jeszcze całkowicie odmulone. Doszło naturalnie na skutek tego do zalania terenów.

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Łustrzcu w czasie odmulania wyrzucono na brzeg kamienie, lecz ich nie usunęto. Spowodowało to uszkodzenie kosiarki.

Pewne trudności w pracach konserwacyjnych wywoływał też brak odpowiedniego sprzętu potrzebnego do odmulania jak i wykaszania rowów. Czuwanie na bieżąco nad konserwacją wymaga stałej współpracy spółek wodnych (jest ich w powiecie 88) z kółkami rolniczymi posiadającymi bazy maszynowe, które powinny być także wyposażone w podstawowy

sprzęt do prac konserwacyjnych urządzeń melioracyjnych. Zdały już egzamin traktory „Białorus” posiadające czepaki nadające się do czyszczenia rowów. W instytucjach specjalistycznych trwają badania nad dalszymi urządzeniami.

Tylko stała współpraca wszystkich jednostek zarówno państwowych, spółdzielczych jak też poszczególnych gospodarzy może zapewnić utrzymanie w należyłym stanie urządzeń. Brak współpracy powoduje jedynie szkody. W Szemrowicach, właściciele daleko położonych łąk nie odmulają rowów na ich terenie, więc woda nie może prawidłowo spływać. W Bzini- cy brak dbałości o prawidłowe działanie drenu doprowadziło do zalania gruntów. Nadlesnictwom Kośmidry, Dobrodzień, Koszęcin zabrakło rzekomo funduszy na współudział w konserwacji urządzeń, cały ciężar kosztów spoczął więc na miejscowych rolnikach.

Nikt nie zwalnia dzierżawców terenów należących do państwowego funduszu ziemi z ponoszenia kosztów wynikających z melioracji.

Nie można czekać aż spółka wodna zleci wykonanie bieżących prac urządzeniom znajdującym się na polach, należących do poszczególnych rolników. Ostatnie opady deszczu w pewnej co prawda mierze wyrównały niedobór wilgoci w glebie, ale gleba jest przepuszczalna. Prace zabezpieczające urządzenia wodne, stałe utrzymywanie w dobrym stanie wodnych zbiorników, wprowadzenie właściwych upraw na łąkach — to czynniki od których zależy rozwój pastwisk — nulekopędnych baz paszowych.

Obawy rolników budzi zaniedbanie od wielu lat konserwacji brzo- gów Małej Panwi. Zapadają się skarpy, rzeka tworzy wyrwy. W razie zebrań wody może dojść do poważnych zniszczeń. Podobne zastrzeżenia wywołuje także brak konserwacji większości przydrożnych rowów, będących jednym ze składników systemu wodnego. Odpowiadają za to Zarządy Dróg — i o tym ich obowiązku chcielibyśmy im przypomnieć.

Wiele zadań stoi przed nowym Powiatowym Zarządem Spółek Wodnych, którego przewodniczącym został Stanisław Dvrszka, a członkami: Józef Widuch, Piotr Kandora, Franciszek Pruski, Jan Musiał, Emil Janta, Stanisław Antosz, Leon Bartosz, Edwin Łukiewski, Paweł Cyganek, Henryk Szpang, Paweł Finger, Henryk Sasnoch, Maria Tychowska.

Od ich pracy, od pracy spółek wodnych zależy dalszy rozwój urządzeń wodno-melioracyjnych w powiecie, zależy w efekcie i wzrost wydajności rolnictwa. (ms)

UROCZYSTY OBCHODY 1 MAJA

Tegoroczne obchody Święta Pracy — 1 Maja miały na Ziemi Tarnogórskiej i Lublinieckiej szczególnie uroczysty przebieg. Robotnicy, technicy, inżynierowie, rolnicy, lekarze, nauczyciele i młodzież szkolna w barwnych pochodach manifestowali swoje poparcie dla polityki partii, dla Uchwały VI Zjazdu PZPR.

Na trybunie honorowej w TARNOWSKICH GÓRACH zajęli miejsca członkowie Egzekutywy KP PZPR z I sekretarzem KP — JANEM CHODURĄ, przedstawicielem kierownictwa stronnictwa politycznych, członkowie Prezydium PRN z przewodniczącym ZDZISŁAWEM LEWANDOWSKIM, działacze ruchu robotniczego, przodownicy pracy.

Pochód, w którym uczestniczyło około 40.000 manifestantów, otworzyli tarnogórscy kolejarze. Później przemarszerowali przed trybuną przedstawiciele zakładów pracy z całego powiatu, rolnicy, pracownicy instytucji, młodzież szkolna. Podobne pochody odbyły się w Piekarach Śl., Radzionkowie, Krupskim Młynie, i Brzezinach Śl.

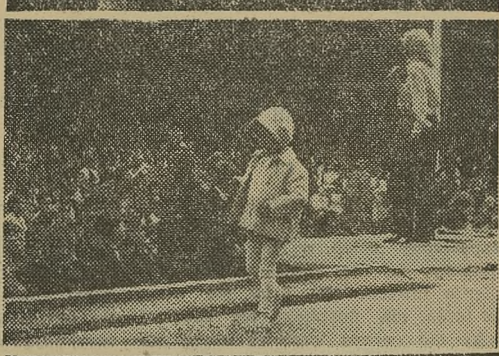
W godzinach popołudniowych odbyło się szereg imprez artystycznych, występów i koncertów. Szczególnym powodzeniem cieszył się koncert w Parku Miejskim w Tarnowskich Górach, który zorganizowała WAIA. Do późnych godzin wieczornych bawiono się na festynach ludowych a ponieważ pogoda dopisała — imprezy na wolnym powietrzu zgromadziły około 100.000 uczestników!

Przed godziną 10 w LUBLINCIE zebrało się kilkanaście tysięcy uczestników manifestacji 1-majowej, którą otworzył sekretarz KP PZPR — RYSZARD GUT. W pochodzie pierwsi kroczyli pracownicy Śląskich Zakładów Lnlarskich „Lentex”. Za nimi załogi zakładów pracy, PGR i spółdzielni produkcyjnych, młodzież szkolna i sportowcy.

Pochód w Lublinie był barwny jak nigdy. Całe grupy w tradycyjnych strojach, specjalne emblematy i transparenty przypominały historię miasta. W tym roku, jak wiadomo, Lubliniec obchodzi swoje 700-lecie. Młodzież ukazała w pochodzie tradycje Ziemi Lublinieckiej i ludzi zasłużonych dla regionu: Walentego Rożdżeńskiego, bakałarza Mikołaja z Lublińca, Lompe, Jaronia, Damrota.

Pochody 1-majowe przeszły także ulicami Dobrodzień i Kalet. A po południu odbyły się występy artystyczne, zabawy ludowe i ciekawe zawody sportowe.

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku ludzie pracy Ziemi Tarnogórskiej i Lublinieckiej kroczyli w 1-majowych pochodach. Przodownicy pracy, inicjatorzy i realizatorzy hasła „Szukamy 20 miliardów” zasłużyli racjonalizatorzy — otrzymali gorące brawa tysięcy mieszkańców miast, którzy tworzyli długie szpalery wzdłuż tras pochodów. Było to prawdziwe Święto Pracy radości i wiosny. (LP)



Na brzegu Liswarty trwają prace regulacyjne (z lewej). Kierownik budowy zbiornika Zielona (z prawej) — JOACHIM KOŁODZIEJ z dumą pokazuje rozległy teren budowy.



Białej kształcą się studenci, zdobywając specjalizację z dziedziny maszyn i urządzeń przemysłu włókienniczego, maszyn i urządzeń energetycznych oraz (od niedawna) z zakresu budowy pojazdów samochodowych (konstrukcja i technologia, silniki, nadwozia, podwozia urządzeń).

W dalszym ciągu uznaniem cieszy się wśród młodzieży zawód lekarza, bardzo sfeminizowany w ostatnich czasach. Oczywiście tych, którzy pragną powiększyć armię ludzi w białych fartuchach zwracają się na Śląską Akademię Medyczną. Wśród lublinieckich i tarnogórskich lekarzy mamy wielu, którzy też uczelnie ukończyli. Spora grupa studentów,

którzy posiadają w Katowicach oddział Grafiki, kształcą magistrów sztuki — artystów grafików. Absolwenci ASP znajdują także zatrudnienie w szkolnictwie.

Katowicka Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego przygotowuje absolwentów w kierunkach: trener- skim i nauczycielskim.

Gdyby te informacje o wyższych uczelniach były zbyt skąpe dla maturzystów, radzimy zaopatrzyć się w „Kalendarz Śląski” gdzie są one obszerniej ujęte, albo w Informator dla kandydatów do szkół wyższych, który jest publikacją roczną i zawiera przegląd szkolnictwa wyższego w skali ogólnokrajowej.

Ku uwadze maturzystów — na zakończenie — słów parę o policealnych studiach zawodowych. Szkół tego typu jest coraz więcej w kraju i w naszym województwie, o przyjęcie do nich mogą się starać zarówno maturzyści jak i absolwenci szkół średnich posiadający świadectwo ukończenia szkoły. Różne są profile specjalistyczne tych szkół po maturalnych. Zazwyczaj nauka trwa w nich od półtora do dwóch lat, dając duże kwalifikacje zawodowe, a co za tym idzie możliwości podjęcia pracy w zakładach. Studia zawodowe dla absolwentów szkół średnich zorganizowane są przez Ministerstwo Oświaty, Górniczą a także Zdrowia i Opieki Społecznej czy CRS. A więc można po ukończeniu takiej szkoły zostać specjalistą — technikiem z zakresu elektroniki, chemii, geodezji, ekonomii, gastronomii itd.

Zresztą — przed podjęciem decyzji, tak ważnej w życiu każdego młodego człowieka, sporo jeszcze będzie dyskusji w szkole, w rodzinnym gronie. Naszym zdaniem młodzi powinni kierować się przede wszystkim swoimi zamiowaniami. Lepiej przecież być w ostatecznym rachunku dobrym inżynierem, czy nauczycielem niż kiepskim lekarzem i... odwrotnie.

Porozmawiajmy

Trzymamy kciuki za tych wszystkich, którzy za kilka dni przystąpią do maturalnych egzaminów. Gdy nasi Czytelnicy, ci młodzi wiekiem, otrzymają ten numer pisma — już tylko do słownice dni i godziny dzielić będą prawie dojrzałych absolwentów szkół ogólnokształcących i średnich szkół zawodowych powiatu tarnogórskiego i lublinieckiego od rozstrzygnięcia maturalnych. No, na pewno będą one pozytywne dla wszystkich stojących w egzaminacyjnych szranki.

Faktem jest, że aż 99,6 proc. absolwentów „ogólniaków” przystąpi w woj. katowickim do egzaminów maturalnych, a tylko niewielu zadowolili się świadectwem ukończenia szkoły (bez matury). W technikach tylko 5 procent absolwentów zrzekło się matury, zadowalając się świadectwem ukończenia szkoły, a porzucił 95 proc. uczniów spróbujcie sił podczas egzaminu.

Rozumiemy ten pęd do matury, która jakby nie było daje prawo do startu życiowego na wyższej uczelni. Ale to prawo jest — jak wiemy — połączone z drugim egzaminem na samej uczelni i to egzaminem niełatwym, przy silnej konkurencji. Teoria „płeców” szukania innych możliwości dawno, bardzo dawno się przeżyła, licza się obecnie tylko umiejętności. Kto je posiada, kto się uplasuje w czołowiec, ten będzie mieć gwarancję otrzymania upragnionego indeksu.

W poprzednim numerze naszego tygodnika przedstawiliśmy garść informacji o wyższych uczelniach województwa katowickiego, mówiliśmy o Uniwersytecie Śląskim, Wyższej Szkole Ekonomicznej i Politechnice. Dziś słów parę o pozostałych uczelniach — ku uwadze ma-

Trzymamy kciuki...

turzystów, którzy stają przed dylematem „co dalej?”.

Czy warto ubiegać się o przyjęcie na studia w Politechnice Częstochowskiej? Jest to uczelnia, która również powinna zainteresować naszych maturzystów. Kształci ona studentów na trzech wydziałach: metalurgicznym o specjalnościach podobnych jak w politechnice gliwickiej, o której pisaliśmy w poprzednim numerze, a ponadto częstochowska politechnika „wpuszcza” inżynierów z dziedziny budowy maszyn i elektrotechniki przemysłowej.

Wprawdzie filia Politechniki Łódzkiej usytuowana jest na drugim krańcu naszego województwa — w Bielsku-Białej, lecz nie wątpimy, że i tam spróbują szczęścia przy egzaminach wstępnych maturzyści z naszych dwóch powiatów. W Bielsku-

pochodząca z naszego regionu studiuje w AM. Kształci ona kadry na Wydziale Lekarskim, Oddziale Stomatologicznym, a od 1971 roku z zakresu farmacji w Sosnowcu.

Śląska Akademia Medyczna w Katowicach to zasłużona już uczelnia, która wypuszcza ze swoich murów wielką armię lekarzy.

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Katowicach dysponuje 5 wydziałami: Kompozycji, Teorii i Dyrygentury, dalej — Instrumentalnym (fortepian, organy, instrumenty dęte, perkusja, harfa) oraz Wydziałem Wokalnym. Mamy w PWSM jeden w Polsce Wydział Muzyki Rozrywkowej, kształcący kierowników i kompozytorów zespołów rozrywkowych, mamy też Wydział Wychowania Muzycznego.

Akademia Sztuk Pięknych w Kra-

HOROSKOP TYGODNIA

Na okres od 10 do 16. 5.
Traktujmy go na wesoło i z przy-
mrużeniem oka. Nie zawadzi jednak
mieć jedno oko... szeroko otwarte.

BARAN (21. 3. — 20. 4.)

Wokół Ciebie wiele zyczliwości,
ogólna atmosfera wcale Ci przychylna.
Na każdym kroku ludzie okazują
Ci wiele serca, chętni są do u-
dzielenia pomocy w rozwikłaniu
niejasnych dla Ciebie zadań. Nie
marnuj tego pochopnym działaniem,
bo bardzo łatwo zmanowić możesz
sukces, który Ci w tym tygodniu
przypaść może w udziale.

BYK (21. 4. — 20. 5.)

Nie rób niepotrzebnych zakładów,
nie spekuluj na niczym — bo prze-
grasz. Przegrasz efekty wielu do-
brzych idei, przychylna Ci atmosfera
i zaufanie, jakie Ci okazują wszy-
scy wokół. Twoje młodzieńczo-naiw-
ne spekulacje ściągają też ciemne
chmury wokół spraw sercowych.
Tu szczerza rozmowa jest bezwarun-
kowo konieczna.

BLIŹNIĘTA (21. 5. — 21. 6.)

Nie można być w setkach miejsc
równocześnie. Przeszłaś się więc na-
reszcie rozdrażniać. Musisz się cał-
kowicie skupić na aktualnie najważ-
niejszych sprawach i ich solidnym
wykonaniu. Nie będzie to zbyt łat-
we, bo w tej chwili nie możesz zni-
kać oczekiwać większej pomocy i
zdany(a) jesteś wyłącznie na wla-
sne siły.

RAK (22. 6. — 22. 7.)

Nie wymagaj od innych, w do-
datku w sposób prawie że bez-
względny, tych cech i zalet, których
brak właśnie... Tobie. A tak się
składa, że wszyscy nakoło owych
zalet wymagają od Ciebie i Twojego
działania. Jeśli nie weźmiesz się w
garść, stracisz wiele z autorytetu,
który już w tej chwili zaczyna być
pozorny.

LEW (23. 7. — 23. 8.)

Zbyt rozrzucone szafowałeś(aś) o-
statnio swoimi siłami, tak byłeś(aś)
zapatrzone tylko w to, co Ciebie
dotyczy, że nie zauważyłeś(aś) ist-
nienia innych. Nie dziw się więc,
że teraz nie dostrzegasz się Ciebie i
nikt nie zwraca zbytniej uwagi na
Twoje kłopoty. Pozostaje Ci tylko
jedno: z obecnego stanu wyciągnąć
rozsądne wnioski na przyszłość i
szczerze z wszystkimi porozmawiać.

PANNA (24. 8. — 23. 9.)

Być może, nadchodzące dni przy-
niosą z dawną przez Ciebie oczeki-
waną szansę. Przed Tobą bowiem
nowe zadania, które wytworzą też
nową dla Ciebie sytuację. Osiąg-
nięciu celu sprzyja wyjątkowo do-
bra, serdeczna wokół Ciebie atmo-
sfera zarówno w pracy jak i w do-
mu, gdzie wykazuje się wiele roz-
zumienia dla Twoich zawodowych
problemów.

Wycieczki pragnące zwiedzić
Sztolnie Czarne Pstrągi powinny
zgłaszać się w Oddziale PTTK Tar-
nowskie Góry podając datę, godzinę
zawiedzenia i liczbę uczestników wy-
cieczki.

Dla turystów indywidualnych wy-
znaczone zostały niedziele i święta
(od 1. V. do 31. X. 1973 r.) od godz.
14.00 do 17.00. Bilet ulgowy kosztuje
5 zł, normalny 7 zł.

Dokładnych informacji dotyczą-
cych zwiedzenia i zgłaszania wycie-
zek oraz dojazdów do stoln i u-
glażania punkty Informacji Turysty-
cznej przy PTTK w Tarnowskich
Górach ul. Sobieskiego 38 i Stowa-
rzyszenie Miłośników Ziemi Tarno-
górskiej w Tarnowskich Górach ul.
Głiwicka 2.

Muzeum Tarnowskie Góry, Rynek
1 — zwiedzać można we wtorki,
czwartki, soboty i niedziele w godz.
10.00 do 15.00, w środy od 11.00 do
16.00, a w piątki od 11.00 do 18.00
Obecnie czynna jest wystawa pt.
„Pieścicy i III Powstanie Śląskie”.

Klub Młodzieżowy ZMS „Czar-
ny Pstrąg” w Tarnowskich Górach

WAGA (24. 9. — 23. 10.)

Sytuacja jest aktualnie co prawda
złamana, ale siedzenie z założo-
nymi rękami na pewno sprawy nie
wyklaruje. Musisz przede wszystkim
wykonać te wszystkie małe czynno-
ści, których załatwienie wcale Ci
się nie uśmiecha, a potem przepro-
wadzić naprawdę szczerą rozmowę
z najbliższym otoczeniem. Zoba-
czysz, jak łatwo rozwiązać ten po-
zornie gordyjski węzeł.

SKORPION (24. 10. — 23. 11.)

W obecnej sytuacji zbyt otwarta
i hojna w sprawach finansowych
reka przyniesie Ci może jedynie
straty. I to tam, gdzie pewnikiem
miały być zyski (w Twoim mniem-
aniu). Spalić na paręce mogą
również Twoje plany i marzenia,
które zdają Ci się być tak bliskie
realizacji, jak nigdy dotąd. Bądź
więc uważny(a) w sprawach pienię-
żnych, a z góry pozbedzisz się...
kłopotów.

STRZELEC (23. 11. — 21. 12.)

Są pewne w Twoim życiu sprawy,
które musisz brać takimi, jakimi
one po prostu są. Są ludzie, których
dotyczy samo. W tym tygodniu
nie pozwól, aby Cię cokolwiek
względnie kłótkówiek wyprowadzi-
ł z równowagi. Pamiętaj, że maleń-
kie nieporozumienia i nienowozde-
nia są ważnym drogowskazem do
znalezienia właściwego rozwiązania
niejakiego problemu.

KOZIOROŻEC (22. 12. — 20. 1.)

Okres wiosny jest Ci przychylny.
Wykorzystaj to już teraz. Nie po-
winno Cię zwodzić, że jesteś chwi-
lowo rozdrażniony(a) i nerwowo(a),
niejednokrotnie do tego stopnia, że
prowokujesz innych do ostrej wy-
miany zdań. Więcej dystansu nie
tyle do ludzi z Twojego otoczenia,
ile przede wszystkim do... same-
go(jej) siebie. Trzeba też bardzo
trzeźwo spojrzeć na swoje prawdzi-
we wady i zalety.

WODNIK (21. 1. — 19. 2.)

Stale(aś) się ośrodkiem zaintere-
sowania i to w dobrym tego słowa
znaczeniu. Uważaj jednak właśnie
teraz. Tymczasem bowiem, o czym
na razie wiesz tylko Ty, wszystko
Ci leci z rąk, bo dopuściłeś(aś) się
niemałego bałaganu. Musisz natych-
miast wszystko uporządkować i od
tej chwili postępować z rozmysłem,
zaczynając realizację zadania po do-
głębny dopiero jego zbadaniu i
zastanowieniu się nad realnymi
szansami jego powodzenia.

RYBY (20. 2. — 20. 3.)

W najbliższym czasie — wiele ciekawych zadań do realizacji, cieka-
wych i mogących Ci przynieść nie-
małe korzyści. Otoczony(a) jesteś
sympatią, która wiele sprzyja do-
brej pracy. Niestety, brak Ci roz-
machu, wytrwałości i wzięcia się do
naprawdę solidnej roboty i dlatego
mimo tak przychylnych Ci atmosfery,
nic nie chce ruszyć z miejsca.
Weź się w garść, przysiądź faldów
— a wszystko ruszy jak z płatka.

INFORMUJEMY

przy ul. Krakowskiej zaprasza: 11.
V. o godz. 18.00 do 20.00 — do O-
środka Porad Fotograficznych, 12.
V. o godz. 19.00 — do Dyskusyjnego
Klubu Filmowego, 13. V. — na mecz
piłki nożnej, o godz. 18.00 (stadion
KKS „Gwarek”) a o godz. 18.00 —
na wieczorek taneczny w klubie,
14. V. o godz. 18.00 — na „Fono-
ramę”, 15. V. o godz. 19.30 — na
wieczór, poświęcony „Kompozycy-
om znanym i nieznanym”.

KINA

TARNOWSKIE GÓRY „Światło-
wid” — 10. V. — Kapitan Korda —
prod. czech. (11), 11-16. V. — Przy-
godę Misia Yogi — prod. USA (7)
(I seans godz. 15.00, II seans godz.
17.00), 11-16. V. — La 3000 —
prod. wł. (10), 11-16. V. — Quimada — prod.
wł. (16), 11 — 14. V. — Nowa misja
korsarza — prod. fr. (11), 15-16. V.

uchodzi do Wisły, 24. surowiec do
wyrobu galanterii skórzaney.
Pomiedzy Czytelników, którzy w
ciągu siedmiu dni nadesłał bez-
błędne rozwiązanie krzyżówki, roz-
losowane zostaną nagrody książko-
we. Rozwiązania prosimy nadsy-
łać pod adresem Redakcji, Tar-
nowskie Góry, Rynek 11, z dopis-
kiem na kopercie: „Krzyżówka
nr 19”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 17

Poziomo: sroka, plusz, omelet,
kok, orzeł, Prus, sowa, konferen-
cja, maszynistka, pole, nogi, tytoń,
noc, arbus, sonet, chwast.
Pionowo: trema, sklep, flora,
osiem, eksperyment, ekspedient,
tran, owoc, Oka, jak, ślisk, toga,
Bytom, pozew, ircha, tuman.

Za prawidłowe rozwiązanie krzy-
żówki nr 17 nagrody książkowe
otrzymują: Jacek OZDŻANSKI
Tarnowskie Góry, Joanna DEM-
CECKA Tarnowskie Góry, Zofia
BRODOWY Strzebiń, Andrzej
ERBES Lubliniec, Nagrody wysy-
łamy pocztą.



SZKOT

Stary Szkot mieszka samotnie
daleko za usią.
— Macie przynajmniej jakie-
goś psa? — zapytał go ktoś.
— A po co? Jak słyszę jakieś
podejrzone szmery, sam potrafię
zaszczekać...

ZMIENIŁO SIĘ...

— Wysłałam za ciebie za mąż
tylko dlatego, bo tylko ja jedna
jedyna ciebie załowałam...

— No widzisz. A teraz wszy-
scy żałują tylko mnie...

JAK W DOMU

W przedziale pociągu starszy
pan wyciąga z kieszeni fajkę i
kapiuch z tytoniem i pyta:
— Przepraszam, czy mogę za-
palić?
— Proszę się czuć jak u siebie
w domu — odpowiada ktoś.
— Dziękuję — odpowiada star-
szy pan — i natychmiast chowa
fajkę i kapiuch do kieszeni.

WYGODNY

Zona: Jesteś nieprawdopodobnie
leniwy i wygodny. Nie ma to
ciebie żadnej pociechy!
Mąż: Bo za dużo od mnie wy-
magasz. Myślę, że dopiero
na tamtym świecie będę miał spo-
kój...
Zona: Właśnie! To zupełnie
do ciebie podobne. Najbardziej
by ci odpowiadało nic nie robić,
tylko dniem i nocą leżeć w
trumnie.

PRZESZKÓTO

KIEROWCA CZY TRENER LEKKOATLETYKI

Jest sobota, 29 kwietnia. Na
przystanku autobusowym PKS, ko-
ło dworca kolejowego w Tarno-
wskich Górach stała dość duża gru-
pka podróżnych oczekujących na
autobus do Wielunia, który odje-
żdża stąd o godzinie 9.59. Jest to
autobus przelotowy. Jego punktem
wyjazdowym są Katowice. Wreszcie

PYTANIE

Wytworna pani kupuje futro
z lamparta i zwraca się do
sprzedawcy:
— Czy to futro nie zmieni się
po deszczu?
— Na pewno nie! Czy widzia-
ła pani kiedy lamparta pod pa-
rasolem?

USMIECHNIJ SIĘ!



SZACHY

Przy partii szachów siedzą dwaj
mężczyźni.
— Dlaczego tak długo myślisz?
— pyta jeden.
— Nie myślę, a czekam, aż ty
zrobisz ruch.
— To teraz mój ruch? I nie mo-
głeś mi tego powiedzieć wczoraj?!

O MAŁŻEŃSTWIE

● NAJGORZEJ, KIEDY ŻE-
NISZ SIĘ Z ROZSADKU, A PO-
TEM OKAZUJE SIĘ, ŻE TO
BYŁO Z GLUPOTY...

● MAŁŻEŃSTWO NIE JEST
LOTERIĄ! BO NA LOTERII
NIEKIEDY SIĘ WYGRYWA...

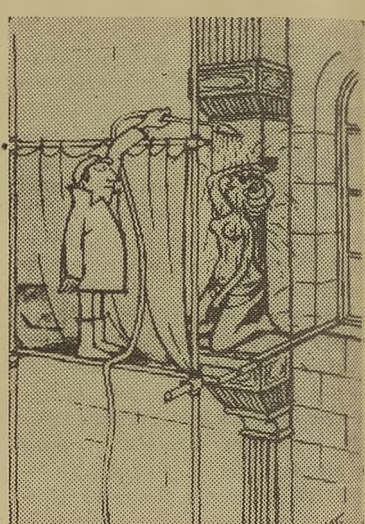
● NAPIS NA DRZWIACH
URZĘDU STANU CYWILNEGO:
„PRZERWA OBIADOWA OD
DWUNASTEJ DO CZTERNA-
STEJ. MASZ DWIE GODZINY
CZASU DO NAMYSŁU”

Zaferowany kontrolą skarbo-
wą mąż, Filip, nie zwraca uwa-
gi na uwodzieńskie zabiegi żo-
ny, co doprowadza ją do praw-
dziwej obsesji seksu. Sytuacja
jednak w końcu wyjaśnia się i
choć finał dla małżonków nie
jest zbyt wesoły, są jednak —
co dla nich najważniejsze — po-
godzeni i przekonani o wzajem-
nym uczuciu.

Film produkcji francusko-wło-
skiej z 1968 roku. Zdobył w
1969 roku nagrodę „Unicrit” na
festiwalu w Berlinie Zachodnim
oraz nagrodę „PRIX FEMINA”.

ULEWA

Podczas straszliwej ulewy żona
mówi do męża:
— Idź do sklepu i kup kostkę
masta.
— Ależ kochanie — sprzeciwia
się nieśmiało mąż — w taką pogo-
dę nawet psa by nie wyprowadził!
— A kłóć ci każe wyprowadzać
psa?



Wiosenne porządki.

WIADOMOŚCI motoryzacyjne

Od dnia otwarcia granicy między Polską, a NRD nierzaz już w tym
miejscu pisaliśmy o różnych sprawach związanych z wyjazdami za Odrę.
Ciągłe też pojawiają się nowe problemy. Warto więc na przykład wie-
dzieć, że milicja NRD w czasie kontroli drogowych sprawdza czy samo-
chód osobowy wyposażony jest w trójkąt ostrzegawczy, czyli obślisko-
wo musi te akcesoria posiadać. Dlatego też przed wyjazdem do Berli-
na, Dreznia, Lipska, czy innego miasta, trzeba kupić: trójkąt ostrzegaw-
czy, apteczkę i gaśnicę, aby nie narazić się na ewentualne przykrości
i mandat. Poza tym przypominamy, że milicja naszych zachodnich są-
siadów zwraca dużą uwagę na stan techniczny pojazdów, że wyposażona
jest w doskonałe urządzenia i tego typu kontrole przeprowadza na dro-
dze szybko i sprawnie.

SAMOCHOZY Z NRD

Podobnie jak w ubiegłym roku, również i w tym nasz handel zagra-
niczny zakontraktował w NRD 19 tysięcy samochodów osobowych: Tra-
bantów i Wartburgów. To prawie o 100 procent więcej, niż sprowadzi-
liśmy do roku 1970. Od naszego zachodniego sąsiada nadal importować
będziemy także pewną ilość motocykli, popularnych MZ-ek oraz wó-
zków inwalidzkich.

A co my oferujemy w zamian?

W roku bieżącym 5 tysięcy polskich Fiatów, które w NRD cieszą się
dobrą opinią. Poważną część dużych spłacam eksportem urządzeń tech-
nicznych dla obsługi samochodów. Są to takie urządzenia jak
podnośniki hydrauliczne oraz stanowiska diagnostyczne. Produkujemy
także szkła reflektorowe do wszystkich niemieckich samochodów. W ro-
ku bieżącym prześlemy sąsiadom z Ody aż milion sztuk takich szkła.
W sumie jednak nasz import motoryzacyjny z NRD przewyższa o 40 pro-
cent eksport. Sytuacja poprawi się zapewne z chwilą rozpoczęcia produk-
cji malego Fiata, którym nasi sąsiedzi również bardzo się interesują.

PREMIE ZA OGUMIENIE

Premie za właściwą eksploatację ogumienia, czyli za uzyskanie normy
przebiegu są często przyczyną nieporozumień, pretensji kierowców do
swoich przełożonych. Wynika to z niezrozumienia obowiązujących prze-
pisów. Na przykład kierowca Tatr-ywrotki przejechał na oponach
produkcji czechosłowackiej 48.500 km. Po takim przebiegu ogumienia
nie nadawało się już do eksploatacji na drogach publicznych, ale zało-
żono je do innego pojazdu, który „kursował” tylko po terenie zakładu.
Kierowca wystąpił więc o wypłacenie premii. Kierownictwo zakładu od-
mówiło, słusznie motywując swoją decyzję, że zainteresowany nagrodą
nie osiągnął tzw. przebiegu, czyli nie przejechał przewidzianej normy,
a więc 50 tysięcy km. Norma przebiegu może zostać w myśl przepisów
obniżona dla każdego rodzaju ogumienia o 20 procent, ale tylko wtedy,
gdy pojazd pracuje w szczególnie trudnych warunkach i które powo-
dują przedwczesne zużycie opon.

A teraz podajemy zarządzenia, które określają normy przebiegu ogu-
mienia i wysokości premii.

Normy przebiegu: Monitor Polski Nr 36 z 1963 roku, poz. 177, premie
za uzyskane normy przebiegu — Monitor Polski nr 56 z 1959 roku, poz.
270.

AUTOSTOP — 71.

Blisko 4,5 tysiąca kierowców przewoziło w roku ubiegłym autostopo-
wiczów. Przed kilkunastu dniami wśród tych uczynnych kierowców, or-
ganizatorów akcji „AUTOSTOP” rozlosował 500 nagród. Są nimi bony
towarowe wartości od 500 do 12.000 złotych.

Milo nam więc donieść, że wśród nagrodzonych są także kierowcy
z naszego terenu, mieszkańcy Lublina: Wincenty Mańka i Tomasz Pud-
ło. Wylosowali oni bony towarowe wartości 500 złotych. Gratulujemy!
Może w przyszłym roku nagrody będą wyższe.

CIĘKAWOSTKI:

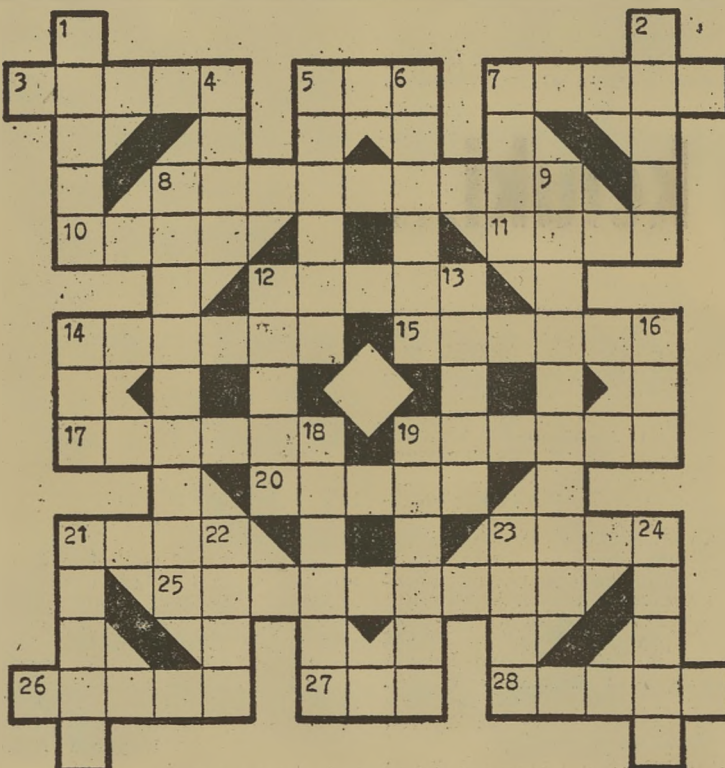
Jak wiadomo, istnieją trzy rodzaje rozwiązań konstrukcyjnych samo-
chodów: silnik z przodu i napęd na przednie koła. Silnik z przodu i na-
pęd tylny, silnik z tyłu i napęd na tylne koła. Ekspert samochodowy
z NRD przeprowadził niedawno szczegółowe badania nad wypadkami
spowodowanymi przez wszystkie typy samochodów. Okazało
się, że najbardziej niebezpiecznymi są samochody z silnikiem z tyłu
i tylnym napędem. Mają one podobno największą skłonność do wpada-
nia w poślizg. Rzekomo dzieje się tak na skutek niewłaściwego podzia-
łu obciążeń.

Od 1 stycznia 1974 roku, każdy samochód poruszający się po szwedz-
kich drogach będzie musiał obowiązkowo posiadać „wycieraczki redek-
torów”. Całe urządzenie, które można bez specjalnych trudności zmno-
żować, jest już do nabycia w każdym sklepie z akcesoriami. Zresztą
każdy nowy samochód produkowany w Szwecji posiada już wmonto-
wane wycieraczki reflektorów.

KRZYŻÓWKA NR 19

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 3. stoi na cokole, 5.
minerał stosowany jako przypra-
wa, 7. objaw przebiegu, 8. mo-
że zostać generałem, 10. biały krak,
11. też służy do palenia, 12. nie-
przyjemna pogoda, 14. rodzaj za-
słony, 15. łapie „fale”, 17. sprzet
turystyczny, 19. ustawa i urucha-
miania maszyny i urządzenia, 20. coś
do naciskania, 21. logika, znaczenie,
23. stop miedzi z cyną, 25. rodzaj
notatnika, 26. dywanik na ścianę,
27. we własnym nie należy się
smaczyć, 28. reklama na słupie ogło-
szeniowym.
PIONOWO: 1. herb, znak, 2. waż-
na figura w świecie muzyczny-
skim, 4. pozostaje po robotach bu-
dowlanych, 5. odgrywa ważną rolę
w naszym życiu, 6. część armaty,
7. potwierdzenie odbioru (na piś-
mie), 8. organ ustawodawczy, 9.
ułatwia zrozumienie trudnych pro-
blemów, 12. inaczej sklepienie, 13.
skrzydlaty ideał, 14. ssak lub rze-
ka, 16. anglosaska miara powierz-
chni ziemi, 18. przez wiele godzin
utrzymuje ciepłotę zawartości, 19.
przyciąga żelazo, 21. rasowy czwo-
ronóg, 22. „kuźnia” ustaw, 23.



Mistrzostwa Polski CRZZ juniorów

Sukcesy sztangistów KKS Śląsk

W dniach od 27 do 30 kwietnia br., w Gdańsku, odbyły się mistrzostwa Polski juniorów pionu CRZZ w podnoszeniu ciężarów. Okręg katowicki reprezentowało 31 zawodników, wśród nich pięciu z KKS „Śląsk” Tarnowskie Góry. Tegoroczne mistrzostwa stały na bardzo wysokim poziomie, a kilku zawodników ustanowiło rekordy okręgu oraz rekordy życiowe. Najlepsze wyniki spośród ekipy katowickiej uzyskali Tadeusz Dembończyk (waga musza) 265 kg. Jest to nowy rekord życiowy tego zawodnika, który zapewnił mu zdobycie II miejsca w tej kategorii wagowej. Również jego brat, Ryszard, wywalczył dla naszego okręgu II miejsce w wadze lekkiej. Fryderyk Klisz zdobył wynikiem 360 kg V miejsce w wadze półciężkiej, a Lucjan Ściagała wynikiem 392,5 kg ustanowił nowy rekord życiowy oraz rekord okręgu w kategorii superciężkiej. Czesław Lorek uzyskał wynik 307,5 kg w wadze średniej, ustanawiając tym samym swój rekord życiowy.

Należy podkreślić, że wszyscy ci zawodnicy należą do rocznika 1954 i 1955. Otwierają się więc przed nimi wielkie możliwości i szanse pójścia śladem Zbigniewa Kaczmarka.

Drużynowo ekipa woj. katowickiego zajęła zdecydowanie I miejsce, gromadząc 84 punkty, wyprzedzając Opole (28 pkt.), natomiast w punktacji klubowej KKS Śląsk zajął III miejsce uzyskując 19 pkt. i plasując się za zespołami I-ligowymi Odrą Opole 28 pkt. i HKS Szopienice 20 pkt. T. St.

„Złota Wieża” dla Koszęcina

W tegorocznych ogólnopolskich zawodach szachowych LZS o „Złotą wieżę”, nagrodę ufundowaną przez ZG ZMW zdobyła drużyna z Koszęcina. Lesław Bidziński, Tadeusz Bobeck, Gerda Mucha wchodzący w skład koszęcińskiego zespołu uzyskali najwięcej, bo 19,5 punkta.

Przedstawiciele ziemi lublinieckiej zwyciężyli w spotkaniu z ubiegłorocznym zdobywcą „Złotej wieży”, LZS Trzeńsko-Zdrój aż 4:0, a w finałowych rozgrywkach drużynowych XIV turnieju szachowego, organizowanego przez Radę Główną LZS, Zarząd Główny ZMW i redakcję „Dziennika Ludowego”, nie ponieśli ani jednej porażki. (ms)

„WIADOMOŚCI TARNOGÓRSKO-LUBLINIECKIE” — „GWAREK”. Redaguje kolegium.

Adres redakcji: Tarnowskie Góry, Rynek 11. Telefon: redaktor Naczelny i sekretariat 85-26-61, sekretarz redakcji — 85-27-16, dział publicystyczny — 85-27-96. Oddział w Lublinie, Lubliniec, ul. Paderewskiego 9.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Katowice, ul. Mysłowska 1. Dom Prasy DRUKUJA: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Katowice, ul. Liebknechta 22. Zam. 1723/72. R-15

GKS Andaluzja, Ruch Radzionków III, Tarnowiczanka Śląsk Koszęcin, Unia Boruszowice i LZS Glinica otwierają paradę piłkarskich tabel

Spotkanie GWARKA Z GKS ANDALUZJA BRZOSZOWICE - KAMIEN wywołało również duże zainteresowanie wśród tarnogórskich kibiców piłkarskich. Musimy od razu powiedzieć, że doznali oni zawodu — zarówno ze strony piłkarzy zespołu gości jak i gospodarzy. Nie było to dobre widowisko piłkarskie. Mecz stał na bardzo niskim poziomie, a napastnicy Gwarka i Andaluzji zaprzęśli kilka dogodnych pozycji do zdobycia bramek.

GKS OLIMPIA PIEKARY nie rezygnuje z walki o tytuł mistrza kl. A i awans do ligi okręgowej, co udowodnił piłkarze Olimpki wysokim zwycięstwem w meczu z Silesią Miechowice. Wydaje się, że głównymi pretendentami do tytułu mistrzowskiego są obecnie GKS Andaluzja i GKS Olimpia Piekary. Gwarek Tarnowskie Góry ma już 5 pkt straty do lidera tabeli, które praktycznie są nie do odrobienia.

Wśród zespołów tzw. średniaków nie zaszły żadne zasadnicze zmiany w tabeli. W strefie spadkowej również się powoli wszystko wyjaśnia. ORKAN DĄBROWKA WIELKA po ostatnim zwycięstwie odsunął na razie od siebie widmo spadku. Wszystkie zaś wskazuje na to, że spadekowiczów wyłonią spośród siebie ostatnie cztery zespoły w tabeli.

LKS Sucha Góra — Stal-Bet Strzybnica 2:0, Odra Miasteczko — Sparta Lubliniec 2:0, Orkan Dąbrowka Wielka — Orzeł Nakło 2:1, LZS Babienica — Czarni Bytom 1:1, LZS Kozłowa Góra pauzował.

1. GKS Andaluzja	19 31 46:9
2. Olimpia Piekary	19 28 41:11
3. Gwarek Tarn. Góry	19 28 31:12
4. Unia Krupski Młyn	20 24 33:23
5. Odra Miasteczko	20 23 28:24
6. Czarni Bytom	19 21 29:23
7. Orzeł Nakło	20 21 24:33
8. Stal-Bet Strzybnica	20 20 25:18
9. GKS Rozbark	19 18 21:30
10. Silesia Miechowice	19 17 26:27
11. Orkan Dabr. W.	20 16 29:24
12. Czarni Kozłowa Góra	19 12 20:51
13. Sparta Lubliniec	19 11 20:41
14. LZS Babienica	20 11 16:51
15. Czarni Sucha Góra	20 11 21:60

KLASA B

GRUPA I: Bobrek Karb II — Montomet Piekary 0:0, Gwarek Tarn. Góry II — Start Bytom 1:3, Orzeł Biały Brzeziny II — Ruch Radzionków II 1:3, Tempo Stolarzowice — GKS Rozbark II 1:2, Rodło Górnik — Olimpia Piekary II 0:3.

1. Ruch Radzionków II	12 23 40:7
2. Montomet Piekary	11 16 20:8
3. Tempo Stolarzowice	12 16 18:14
4. GKS Rozbark II	12 13 24:26
5. Start Bytom	12 12 20:16
6. Bobrek Karb II	12 10 19:15
7. Olimpia Piekary II	11 10 24:22
8. Orzeł Biały Brzez. II	11 10 21:23
9. Rodło Górnik	11 4 15:34
10. Gwarek Tarn. G. II	12 2 12:48

GRUPA II: Sparta Tworóg — Tarnowiczanka 0:1, Naprzód Wieszowa — Górnik Bobrowniki 3:5, Zgoda Repty — Przyszłość Chechło Nowe 2:2, LZS Świnowice — LZS Świerkianiec 2:0, LZS Ptakowice — Iskra Polomia 0:0.

1. Tarnowiczanka	12 21 34:13
2. Górnik Bobrowniki	12 19 44:14
3. Iskra Polomia	12 16 21:14
4. Przyszłość Chechło N.	12 14 27:21
5. LZS Ptakowice	12 11 22:17
6. Zgoda Repty	12 11 23:23
7. LZS Świerkianiec	12 9 11:25
8. LZS Świnowice	12 9 22:36
9. Naprzód Wieszowa	12 5 16:41
10. Sparta Tworóg	12 3 9:30

GRUPA III: LZS Pawonków — LZS Woźniki 3:5, LZS Sieraków — Start Dobrodzień 2:1, LZS Boronów — LZS Ciasna 7:0, Śląsk Koszęcin — LZS Droniowice 1:0, Sparta Lubliniec II — LZS Miotek 3:0.

1. Śląsk Koszęcin	12 21 36:8
2. LZS Boronów	12 16 37:22
3. Sparta Lubliniec II	12 14 29:24
4. LZS Droniowice	12 12 22:19
5. LZS Pawonków	12 12 19:39
6. Start Dobrodzień	12 11 32:18
7. LZS Miotek	12 10 17:22
8. LZS Sieraków	12 8 19:31
9. LZS Ciasna	12 8 15:32
10. LZS Woźniki	12 8 10:28

KLASA C

GRUPA I: Zgoda Potępa — Unia Boruszowice 1:2, Orzeł Koty — Stal-Bet Strzybnica II 0:5, GKS Andaluzja II — LZS Opatowice 3:1, Kruszywa Bytom — Śląsk Tarn. Góry 1:2, LZS Orzech — LZS Miedary 5:0, LZS Wilkowice pauzuje.

1. Unia Boruszowice	13 23 46:18
2. Stal-Bet Strzybnica II	13 21 58:15
3. Śląsk Tarn. Góry	14 21 55:17
4. LZS Orzech	14 19 52:32
5. LZS Wilkowice	14 18 32:24
6. Kruszywa Bytom	14 14 36:25
7. Andaluzja II	14 12 29:43
8. LZS Opatowice	14 8 33:45
9. LZS Potępa	14 7 20:35
10. LZS Koty	14 5 13:36
11. LZS Miedary	13 4 14:32

GRUPA II: LZS Rusinowice — LZS Glinica 2:0, Iskra Bzdnica — Olszyna Kalina 0:3, LZS Sadowo — LZS Kochanowice 1:2, LZS Lisów — LZS Kochice 3:2, LZS Łagiewniki Małe — Kolejarz Pludry brak wyniku, LZS Gwoździany pauzuje.

1. LZS Glinica	13 20 39:21
2. LZS Sadowo	14 17 36:25
3. Olszyna Kalina	13 17 35:16
4. LZS Rusinowice	14 16 32:19
5. Kolejarz Pludry	13 14 32:30
6. LZS Łagiewniki Małe	13 13 26:28
7. LZS Kochanowice	13 14 31:27
8. LZS Kochice	14 11 26:24
9. LZS Gwoździany	13 9 22:34
10. Iskra Bzdnica	14 8 20:45
11. LZS Lisów	14 5 16:52

T. St.

Powiatowe szkolne biegi przełajowe

W ubiegłą niedzielę w Parku Miejskim w Tarnowskich Górach przeprowadzone zostały powiatowe wiosenne biegi przełajowe szkół średnich i zawodowych. Organizatorem zawodów były Szkolny Związek Sportowy i Liceum Ogólnokształcące im. Staszica w Tarnowskich Górach.

WYNIKI:
DZIEWCZETA 16 — 17 lat — 800 m: 1) Bożena Zerdzińska 3:14,0; 2) Aneta Giełda — 3:53 (obie L.O. S. Sempolowski Tarn. Góry); 3) Aneta Rak — 3:17,4 (Technikum Odzieżowe). — 18 — 19 lat — 800 m: 1) Anna Parul — 3:09,8 (L.O. S. Staszica); 2) Ilona Sowińska — 3:10,0; 3) Gabriela Kocot — 3:10,1 (obie L.O. S. Sempolowski Tarn. Góry).

CHŁOPCY 16 — 17 lat — 1.500 m: 1) Zbigniew Gaweł — 5:08,1; 2) Tadeusz Sołtyś — 5:08,2 (oba z L.O. S. Staszica Tarn. Góry); 3) Henryk Szotyś — 5:08,3 (L.O. Wł. Broniewskiego Piekary SL). — 18 — 19 lat — 2.000 m: 1) Jerzy Skibiński — 6:05,4 — (ZSZ przy T.M.E. Tarn. Góry); 2) Hubert Guzy — 6:05,4 (T.M.E. im. W. I. Lenina); 3) Józef Nowara — 6:18,8 (ZSZ Doksztalcąca Tarn. Góry).

Zawodnicy i zawodniczki, którzy zajęli od I do II miejsca reprezentować będą Szkolny Związek Sportowy w Tarnowskich Górach w biegach okręgowych, które odbędą się na terenie Parku Ludowego w Bielsku-Białej (T)

OGŁOSZENIA DROBNE

SAMOTNA poszukuje pokoju sublokatorskiego w Tarnowskich Górach lub w powiecie. Oferty kierować: Prezydent PRN Wzd. Rolnictwa i Leśnictwa w Tarnowskich Górach do godz. 15.00. 19475

SPRZEDAM motocykl „Panonia” nowy, Kozłowa Góra, ul. Pokoju 2. 19469

SPRZEDAM motor „M-Z” w dobrym stanie — Tarnowskie Góry, ul. Górnicza 32 m 1 po godz. 16.00.

SPRZEDAM 3 parcele budowlane w Tarnowskich Górach przy ul. Staszica. Władomość: telefon 420-662 w godz. popołudniowych. 19474

SPRZEDAM pole ogrodzone z drzewkami owocowymi w Reptach SL. Wiadomość: Strzybnica, ul. Świerczewskiego 52. 19476

MAREK KOWALSKI zgubił przepustkę stałą nr 3619 wydaną przez kop. Radzionków. 19470

KAROL PRZEWODNIK zgubił legitymację nr 11392 wydaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Katowickiego. 19471

DANUTA COGIEL zgubiła bilet wolnej jazdy nr 014044 „R” wydany przez WPK Świerkianiec. 19472

KRYSTYNA RYTEL zgubiła bilet wolnej jazdy nr 13209 „P” wydany przez WPK Świerkianiec. 19473

Placówka ZURiT-u w Piekarach Śląskich przy ul. Wieczorka 2 telefon nr 872-226



naprawi Twój telewizor w ciągu 24 godzin

Informuje się, że placówka dokonuje napraw radioodbiorników, magnetofonów i adapterów 94kr

KTO CHCE ZOSTAĆ MECHANIKIEM TELEWIZJI? Klub Łączności LOK w Tarnowskich Górach organizuje od dnia 11. 5. 72 r. 10-miesięczny (z przerwą wakacyjną) KURS RADIO-TELEWIZYJNY II STOPNIA przygotowujący do uzyskania tytułu wykwalifikowanego radiomechanika. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Klubu Łączności w Tarnowskich Górach, ul. Górnicza 26 w godz. od 16.30 do 20.00. Telefon 85-22-18. 100kr

„SPOŁEM” WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW — ODDZIAŁ LUBLINIEC

informuje, że

SPRZEDAŻ WYROBÓW GARMATERYJNYCH NA WYNOS

w/g cen kategorii III z zastosowaniem 5 proc. rabatu prowadzą następujące lokale:

Restauracja „Złota Podkowa” — pl. K. Mańki 8

Restauracja „Strzelnica” — ul. P. Stalmacha

Restauracja „Ogrodowa” — ul. Mickiewicza

Jadłodajnia „Dworcowa”

97kr

ZAKŁAD DROBIARSKI W BRYNKU

zatrudni natychmiast:

- KIEROWNIKA RZEŻNI DROBIU
- KIEROWNIKA D/S ADMINISTRACJI
- ZAOPATRZENIOWCA
- REFERENTA D/S TECHNICZNYCH TRANSPORTU
- RZEMIEŚLNIKÓW
- ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH.

101kr



Ogłaszajcie się w „Wiadomościach”

Za wyrazy współczucia, pomoc i udział w pogrzebie

śp. Erwina PATONIA

Dyrekcji, Radzie Zakładowej i delegacji PRG w Bytomiu delegacji Oddziału Kopalni „Julian” w Piekarach SL, kołegom szbowym, krewnym i znajomym — serdeczne podziękowanie składają

ZONA, MATKA i SIOSTRA



Młodym wykonawcom kabaretu — jak widać — humoru nie brak. Na zdjęciu od lewej (w drugim rzędzie): Marek Rudnicki, Andrzej Kochel, Henryk Rogala, Krzysztof Dziwior. Siedzą od lewej: Ewa Malińska, Gabriela Ochman, Barbara Pytlak i Teresa Ogińska. Nie dziwnego, że nastroj jest radosny — będąc zdobywcami tak wielu odznaczeń, które prezentują, mają powody do radości.

Fragment sceny z udanego spektaklu „Inspektorzy Najniższej Izby Kontroli”.

Konia z rzędem temu mieszkańcy Tarnowskich Gór, którzy wie o istnieniu w naszym grodzie przemilego kabaretu „Dziurawy Kociołek”. A już całkiem nieznaną są osiągnięcia tego zespołu, składającego się z pracowników Centralnego Biura Konstrukcji Kottowych. Są wśród nich ludzie z wykształceniem ogólnym i technicznym, tacy, którzy już kiedyś kosztowali smaku amatorskich występów i tacy, którzy tu dopiero zaczęli stawiać swe pierwsze sceniczne kroki.

Kabaret istnieje dopiero od trzech lat, a już się na nim poznano. Prawde mówiąc nie tu, na „własnych śmieciach”, ale podobno nikt nie jest prorokiem we własnym kraju... Stawiali do przeglądów środowiskowych, potem branżowych w Bytomiu, tam zakwalifikowali się do przeglądu wojewódzkiego, gdzie zajęli i miejsce, co pozwoliło na wzięcie udziału w przeglądzie centralnym.

Opinie o kabarecie są jednoznaczne. „Głos Pracy” z 13.5.71. pisze: „wreszcie w Radlinie zwróciły na

wyróżniły się zrozumieniem formy teatryku kabaretowego, a także jego roli społecznej, oba też w dużej mierze opierały się na dowcipnie wyzyskanej tematyce lokalnej, środowiskowej”. Zaś w programie ogólnopolskiego pokazu najlepszych teatrów estrady i kabaretów — laureatów Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych, który odbył się w październiku ub. roku w Łodzi tak scharakteryzowano „Dziurawy Kociołek”: „Zespół powstał zaledwie dwa lata temu, a ma już w swym dorobku 5 opracowań programów, które sprawdziły się w ocenie publiczności. Składa się z ludzi młodych, entuzjastów satyry, poezji i muzyki”.

Kierownictwo zespołu i układy programów — Krzysztof DZIEWIOR, reżyseria — Barbara PYTLAK, muzyka — Jadwiga RUDNICKA, scenografia — Andrzej KOCHTEL”.

Dodajmy jeszcze, że w występach kabaretu udział biorą również Gabriel OCHMAN, Ewa MALIŃSKA, Teresa OGINSKA, Danuta PIECZYK i Henryk ROGALA.

* * *

A wszystko zaczęło się od tego, że przed trzema laty trzeba było w jakiś atrakcyjny sposób urozmaicić uroczystość związaną z obchodem Dnia Kobiet. Zebrała się więc

nowskich Górach możemy narzekać na taki nadmiar życia kulturalnego? Twórcy zapał, cechujący tych ZMS-owców — bo trzeba zaznaczyć, że wszyscy nasi CBKK-owscy artyści są członkami ZMS — wystarczył, aby pomimo nie zawsze bardzo sprzyjających warunków opracowywać dalsze programy. Główna tematyka to, jak na kabaret przystało, krytyka, lekka, dowcipna, trochę żłobowa — ale bez złośliwości krytyka obejść się nie może. Najważniejsze, że zmysłu obserwacji i inteligencji całemu zespołowi nie brak. Chociaż różnie to z reakcją na krytykę bywa...

Przyznam się, że szczerze podziwiałem bezkompromisową odwagę aktorów, którzy w swych kabaretowych wystąpieniach nikomu nie przepuścili. „Przysięwki” nie omiły naczelnego dyrektora, sekretarza POP, przewodniczącego Rady Zakładowej — ci przyjęli je przychylnie, nie obrażali się, śmiali ze wszystkimi. „Obrazy” rozpoczęły się na trochę niższych szczeblach. Ale ponieważ „prawdziwa cnota krytyk się nie boi” — więc i nasz zespół ostatecznie tym burzom, trwa i działa nadal Szkoła tylko, że włącznie na tzw. własnym podwórku. Czy inne zakłady pracy, posiadające znacznie lepsze niż CBKK warunki lokalowe w formie dużych sal widowiskowych często-kroć połączonych z estradą, nie mogłyby przy okazji różnego rodzaju uroczystości urozmaicić ich występami „Dziurawego Kociołka”? Zespołowi dałoby to możność rozwinięcia swych zdolności przez poszerzenie tematyki programu. Widzowie na pewno byłoby zadowoleni, a zakład mógłby się zrewanżować w formie ofiarowania zespołowi jakiegoś potrzebnego im sprzętu. No i niechby reszta tarnogórskiej młodzieży zobaczyła, że edv się chce czegoś dokonać — można to zrobić, nie oglądając się na innych. Bo „Kociołek” działalność swą rozpoczął bez niczyjej pomocy, zdany tylko i wyłącznie na własne siły. Zresztą do tej pory jedyna dotacja, jaką otrzymał to nagroda w wysokości 48 tys. zł z WKZZ za zdobyte I miejsce. Pierwsze te przeznaczono na kupno pianina, wzmacniacza itp. sprzętu, ale to wszystko jeszcze mało.

Może Zarząd Powiatowy ZMS ze chce skorzystać z doświadczeń i osiągnięć kabaretu i przenieść je do innych środowisk młodzieży pracującej? (szum)

Z cyklu: Okno na świat

Mechanizacja w podziemiach



RYSZARD KLUCZNIK — kierownik kopalni „Dąbrówka”. Fot.: Wojciech Prośniewski

Pod koniec ubiegłego roku, jako stypendysta rządu francuskiego, wyjechał do Francji inż. Ryszard Klucznik, kierownik robót górniczych kopalni „Dąbrówka”. Wyjazd tego typu przygotowała organizacja „Actim”, zajmująca się wymianą stypendystów wszelkich dziedzin, celem zaś wyjazdu było zapoznanie się z techniką i technologią stosowaną we francuskich kopalniach rud i surowców mineralnych, szczególnie zaś z systemami eksploatacji i mechanizacji robót.

„Najciekawsze było — opowiada inż. Klucznik — zapoznanie się z pełną mechanizacją załadunku i odstawy urobku za pomocą obrotowych wozów samojedźnych spalających 15 — 20 ton. Zainteresowała mnie szczególnie prowadzona tam pełna mechanizacja wierceń otworów strzałowych oraz powołane stosowanie nowoczesnej obudowy kotłowni, co zresztą wynika z korzystnych warunków geologicznych w zwiedzanych przez mnie kopalniach. Stosowane też są inne, niż u nas, materiały wybuchowe, których zaletą jest to, że są tańsze w produkcji a uzyskiwane dzięki nim efekty — lepsze.

Pełna mechanizacja i zarazem koncentracja robót górniczych pozwalała wyeliminować z dołu kopalni wiele spotykanych w tradycyjnym górnictwie urządzeń i instalacji, zachować imponujący wprost ład i porządek, ale też i wymagała doskonałej organizacji robót, polegającej m. in. na wysokich kwalifikacjach zawodowych górników i poczuciu pełnej odpowiedzialności poszczególnych pracowników za wykonywane roboty. Każdy też inżynier musi być i faktycznie jest — równocześnie dobrym ekonomistą; polega to m. in. na bieżącej skrupulatnej kontroli wszelkich kosztów, zaczynając od odzieży robotniczej a skończywszy na astronomicznie drogich maszynach.

Zaskoczyło mnie, że tyle uwagi poświęca się tu sprawom bhp, i trzeba było przyznać, że wyniki pod tym względem mają Francuzi bardzo dobre.

Niezależnie od zwiedzenia pięciu kopalni, poznałem również produkcję w trzech fabrykach górniczych. Zaprezentowano nam najnowsze maszyny, wytwarzane tam maszyni i urzędnicy, zapoznano nas również z perspektywami rozwoju mechanizacji w górnictwie.

Podczas moich francuskich wędrowek, w każdej zwiedzanej przez mnie kopalni czy fabryce spotkałem Polaków, pracujących na różnych stanowiskach. Większość z nich to pracownicy fizycz-

ni, ale spotkałem również rodaków w dozorze. Miło mi było usłyszeć, że Polacy wyrobili sobie we Francji opinie świetnych fachowców, wyróżniających się — pozytywnie, naturalnie — pracownictwem. Mniej dodatnim zjawiskiem natomiast jest to, że ci tak wysoko cenieni pracownicy są — wraz z innymi obcokrajowcami — wykonawcami najtrudniejszych prac na dole. Tam Francuzów spotyka się bardzo niewiele — do nich należą prawie wszystkie eksploatowane stanowiska.

Spotykani Polacy wykazywali wielkie zainteresowanie Ojczyzną. Rozmawiałem np. z inżynierem-ogrodnikiem rodem z Warszawy, który we Francji mieszka od 1939 roku. Szczegółowo wypytawał o naszą piękną stolicę i przyznał, że gdy we Francji występowało bardzo tu popularne i wysoko cenione „Mazowsze” przeżył głębokie wzruszenie podczas tego wspomnianego spektaklu. Pewnego razu uciekł z pracy, aby zobaczyć w świetlanym w telewizji film (nota bene produkcyjny NRF!) pt.: „Płynię Wista, płynię...”

Zwiedziłem kawał Francji. Przejechałem tysiące kilometrów autokarem, czterech tysięcy kilometrów pociągami, obejrzałem od północy do południa co się tylko w moich stypendialnych warunkach dało „zaliczyć” nawet Lazurowe Wybrzeże. Cóż mogę powiedzieć o tym bez wzmianki o pięknych i ciekawym kraju, co jeszcze powiedziiane nie zostało? Przecież o naszym Paryżu wypisano już tomów. Ja mogę tylko dodać, że przeciętny Francuz swym wyglądem, ubiorem niczym nie różni się w tłumie od przeciętnego Polaka. Natomiast Francuzi ubrani są niezwykle gustownie, co bynajmniej nie polega na kosztowności stroju.

Miły moment przeżyłem, gdy w salonie samochodowym, tuż obok Łuku Triumfalnego, zobaczyłem polskiego „Finta”. Nic to jednak w porównaniu z tym, jak radość duma... francuskich Polaków, gdy widzieli, że jesteśmy przez gospodarzy przyjmowani z pełnymi honorami, że nasza delegacja traktowana jest przez Francuzów jak równorzędni partnerzy, gdy podkreślano, że Francuzi chcą skorzystać z naszych doświadczeń, dotyczących wybierania węgla w filarach ochronnych.

Oczywiście, nie obeszło się bez pytań, na temat zaistniałych w Polsce zmian na lepsze, co krok spotykaliśmy się z wyrażeniami wielkiego uznania i, co może jeszcze ważniejsze, wielkiej sympatii dla Edwarda Gierka zarówno ze strony tamtejszych Polaków jak i Francuzów.

Rozmawiała: RENATA SZUMOWSKA



Gdy tak miłe panie prawią nawet... złośliwości — trzeba być absolutnie wyczerpanym z poczucia humoru, by czuć się dotkniętym...

Fot.: Wojciech Prośniewski

Nowości Wydawnictwa MON

Biblioteka powieści sensacyjnych

Ostatni Rejs

Autor odsłania kulisy zdemaskowania zachodnoniemieckiego agenta Wilhelma Alrensa, w latach trzydziestych i w okresie wojny kadrowego pracownika wojskowego wywiadu hitlerowskiego, człowieka o niesłychanie barwnym życiu, który, działając w ośrodku wywiadu morskiego w Berlinie i pilotując statki różnych bander do portów polskich, miał okazję do penetracji naszego wybrzeża i gromadzenia dla Bundesnachrichtendienst informacji, dotyczących głównie obiektów wojskowych. Autor — Marian Reniak, 8,— zł.

Trzy Spotkania

Marian Cimoszewicz prezentuje Czytelnikowi jeden z sensacyjnych, a przy tym autentycznych epizodów pracy organów kontrwywiadu wojskowego — historię zdemaskowania i ujęcia Richarda Kreuzera, najpierw (do wybuchu wojny) współpracownika „piątej kolumny”, potem przetrzymanego na tyły Armii Radzieckiej agenta hitlerowskiego Abwehry, w końcu — już po wojnie — dywersanta działającego na naszych Ziemiach Zachodnich w powiązaniu ze środowiskiem niemieckich nacjonalistów i odwetowców. Autor — Marian Cimoszewicz, 8,— zł.

Gościnne występy łódzkiego teatru

Dużą przyjemność sprawił dzieciom, powiatu lublińskiego, zespół państwowego teatru lalek „Arlekin” w Łodzi, który na zaproszenie Wydziału Kultury Prezydium PRN w Lublińcu przyjechał tu na trzydniowe występy. Zobaczyły jego występy dzieci w Dobrodzieniu i Woźnikach, w Herbach, Koszęcinie i w Lublińcu.

Nie pierwszy to przyjazd teatru. W styczniu jego „Gospodę pod Upiorkiem” według opowieści Stanisława Pagaczewskiego w adaptacji i reżyserii Henryka Ryki, w oprawie plastycznej Lecha Kunki a muzycznej Tomasza Kiesewettera, oglądała młodzież ze szkół Glinicy, Lisowic i Lublińca, dla której

ogłoszony został wówczas przez dyrekcję teatru konkurs rysunkowy. Wysłano do Łodzi 80 prac dzieci ze szkół podstawowych, a pierwszą nagrodę łódzka komisja przyznała Ludmille Gajdziance, drugiej Genowefie Pawłównie, trzecia Piotrowi Borszczowi — uczniom ze szkoły w Glinicy. Przyznano także cztery równorzędne IV nagrody dla Andrzeja Wróbla i Józefa Łojaka ze szkoły nr 2 w Lublińcu oraz Bernarda Reinera i Renaty Brzeziny z Glinicy.

Prace lublińskich dzieci będą wystawione w teatrze łódzkim w czasie trwania Dni Oświaty, Książki i Prasy.

(ms)

Z regnym złodziejem — tak był Welton w każdym calu. Był wprawdzie nerwowy i choć to była duża wada, nie wpływała ona na jego zreczność i bystrość. Przeciwnie — pobudzała fantazję, a może i wrażliwość.

Chwilowo Welton „pracował” w sklepach, mimo, że uwielbiał to jego złodziejskiej godności. Winę za to ponosiło kierownictwo wielkiego domu towarowego Murraya's Mens-shop, którego klientami byli najwytworniejsi obywatele miasta. Tam to, na stojaku, nie w żadnej gablotce, umieszczono kilkadziesiąt drogich zegarków importowanych. Najtańszy — za 200 dolarów, a były i po 500, wysadzone brylantami.

Welton je zobaczył, gdy kupował koszulę. Z miejsca ogarnęło go podniecenie. Już zapinał na przegubie swej ręki trzeci zegarek, gdy jego żywa, nerwowa wyobraźnia podszeptała mu, że obserwuje go ekspedient. Welton zerknął w tym kierunku — sprzedawca patrzył wprawdzie na niego, ale oczami pobawionymi wyrazu. „Nudzi się” — stwierdził Welton i wsunął na rękę czwarty zegarek. W tej chwili sprzedawca zmarszczył brwi i postąpił krok naprzód. Welton już, już chciał pozbryść się łutu. Sprzedawca jednak po prostu witał nowego klienta, pytając o jego życzenia.

... na przegubie ręki Weltona ładował srebrny zegarek — zdecydował się na zabranie dwunastu. Wyciągał właśnie rękę po siódmy, gdy sprzedawca znowu na niego spojrzał, po czym zaczął się doń zbliżać.

Welton z dezaprobatą na twarzy, powiesił zegarek na wieszaku.

— Przepraszam szanownego pana — usłyszał głos ekspedienta. — Szanowny pan znalazł, czego szuka?

Charles Mc Intosh

Żaden interes

— Nie... — zaważał się Welton, na którego czoło pojawiły się drobne krople potu... a właściwie, to chciałem kupić koszulę...

— Proszę ze mną, pomogę wybrać. Kolnierzyk ma pan rozmiaru 42, długość rekawa... chyba 84. Proszę wyprostować ramię, sprawdź.

— Nie trzeba... — zaoponował Welton. — Dobrze ma pan oko! Właśnie 84. Poproszę o dwie koszule po 5 dolarów.

Sprzedawca uśmiechnął się z wyższością,

— Proponuję tuż koszt — powiedział sprzedawca — będzie szanownego pana kosztował zaledwie 50 dolarów. Prosty z tego rachunek — dwie koszule za darmo. A jaki interes! Proszę spojrzeć!

— Chce pan odejść nie oglądając się na tych krawatów! Nie mogę na to pozwolić! Przygłądałem się panu uprzednio i proszę zgadywać, co stwierdziłem?

— Nie wiem... — Welton miał w ustach

Welton zgodził się natychmiast i po chwili trzymał w ręce karton z koszulami. Odwrócił się, kierując ku wyjściu, gdy gorliwy sprzedawca ujął go za ramię, czego skutkiem była nowa fala potu na czoło Weltona.

— Chce pan odejść nie oglądając się na tych krawatów! Nie mogę na to pozwolić! Przygłądałem się panu uprzednio i proszę zgadywać, co stwierdziłem?

— Nie wiem... — Welton miał w ustach

— A wie pan, jaka jest dokładnie godzina? Chyba pan ma zegarek?...

— Zegarek? Zegarek? — począł się jękać Welton. — Nie, nie mam... Wie pan, wezmę ten portfel. Jest rzeczywiście piękny...

Sprzedawca wziął od Weltona pieniądze, osobiście uścił należność w kasie, a pięknie zapakowany portfel położył na poprzednich paczkach; Welton przysięgał sobie so-

— Krawaty, to spostrzegłem, wybiera pan chyba żona. Nie czekając na reakcję swoich słów, sprzedawca przewiesił przez obciążone zegarkami ramie Weltona pięć krawatów.

— Kupuję — niemal że wykrzyknął Welton i zapłacił w kasie 25 dolarów i spiesznie skierował się ku wyjściu.

— Proszę jeszcze nie odchodzić! — to zabrzmiało prawie jak rozkaz. — W takich butach nie mogą szanownego pana stać wypuścić! Proszę przynajmniej zobaczyć najnowsze angielskie fasony.

Welton spojrzal na swe stopy i zawstydził się. Kupił nie tylko najnowszy fason angielski, ale i pantofle domowe, tenisówki, sześć par skarpet... Teraz pościł się z wysiłkiem, tak był obciążony paczkami.

Już był prawie przy drzwiach wyjściowych, gdy ponownie zatrzymał go ekspedient, trzymając w ręku piękny portfel włoskiego pochodzenia.

— Nie! — zdecydowanie powiedział Welton — dość dzisiaj kupilem — i dodał głosem łagodniejszym — spiesz się, jestem umówiony.

— A wie pan, jaka jest dokładnie godzina? Chyba pan ma zegarek?...

— Zegarek? Zegarek? — począł się jękać Welton. — Nie, nie mam... Wie pan, wezmę ten portfel. Jest rzeczywiście piękny...

Sprzedawca wziął od Weltona pieniądze, osobiście uścił należność w kasie, a pięknie zapakowany portfel położył na poprzednich paczkach; Welton przysięgał sobie so-

lennie w duchu, że nigdy już nie zdecydował się na sklepową kradzież.

— Pytałem pana o godzinę — znowu usłyszał głos sprzedawcy — bo zbliża się chwila zamknięcia sklepu. Widzi pan sprzedawcę portfela dała mi nagrodę dyrektora za uzyskanie największego obrotu. Mamą taką naszą wewnętrzną ankietę. A nagrodą jest tygodniowy pobyt nad morzem!

Gong, obwieszczaający zamknięcie sklepu, właśnie zabrzmiał.

Do widzenia — rzekł Welton i pospiesznie wyszedł. Na ulicy poczuł cudowną ulgę, a przy najbliższym narożniku omal, że nie zapląkał się z radością.

Nagle ktoś mocno złapał go za obciążone paczkami ramie. A w sekundę potem kajdanki zamknęły się wokół przegubów rąk. Tuż przy policjancie stał uśmiechnięty sprzedawca.

— Przykro mi, że musiałem kazać zatrzymać tak dobrego klienta, szanowny pan

Welton skinął głową.

— Wspomniałem o wyjeździe nad morze — mówię dalej sprzedawca — wygrałem teraz dzięki zatrzymaniu pana samochodem! Chcę więc panu podziękować za okazaną mi cierpliwość. A pan nawet zapomniał o rescie z ostatniego rachunku. Przytnięm — panu. Włóż panu te trzydzieści osiem centów do kieszeni. Żeby pan nie upuścił jakiejś paczki!...

Opracowała: (ms)